LUSATICUS.

ZAPOMNIANA ROCZNICA.

(Łużyce 1918—1928)

Październik, listopad i grudzień r. 1928 były miesiącami radosnych wspomnień dla narodów słowiańskich, które w miesiącach tych obchodziły rocznicę odzyskania niepodległości lub zjednoczenia.

Ale jeszcze jedno dziesięciolecie którego nie obchodzono, przypadło w tych miesiącach. Jest niem dzień 13 listopada, w którym przed 10 laty powstał w stolicy Górnych Łużyc, w Budziszynie Wydział Narodowy Łużycko-serbski *(Serbski Narodny Wubjerk).* Wokół niego skupili się w Łużycach ci wszyscy, którzy mieli nadzieję, że nadchodzi chwila zmiany na lepsze w losach najmniejszego narodu słowiańskiego, stopniałego w odwiecznym boju z germanizacją i niezgodą wewnętrzną do liczby zaledwie 200.000 dusz; statystyka urzędowa liczbę tę nadto zmniejsza do połowy. Bój Serbów Łużyckich o lepsze jutro w burzliwych miesiącach na schyłku r. 1918 i w pierwszej połowie r. 1919 nie osiągnął celu, a chociaż przyniósł silny wzrost poczucia narodowego, Łużyczanie jednak wciąż pozostają jedynym narodem słowiańskim nieoswobodzonym.

Przez cały czas wojny światowej panowała w Łużycach martwa cisza. Najlepsi pracownicy narodowi i budząca nadzieje młodzież służyła w wojsku niemieckiem i przelewała krew za obce sobie cele. Łużyckie życie społeczne zupełnie zamarło. Czasopisma przestawały wychodzić jedno po drugiem. Zwłaszcza w Dolnych Łużycach panowała cisza wprost grobowa. Stary patrjota K. Swjela pesymistycznie przepowiadał w ostatnim numerze jedynego tygodnika dolnołużyckiego *Casnik* zbliżający się koniec narodu łużyckiego.

Naród, który zresztą aż do ostatnich miesięcy wojennych był przekonany, że wojna może skończyć się tylko zwycięstwem Niemców, nie miał śmiałości odezwać się tak, by go usłyszano zagranicą. Kierownicy narodu łużyckiego nie mieli zagranicą takich stosunków, które dałyby się ewentualnie zużytkować. Zachód, a nawet i przeciętny Słowianin, nie wiedział, że na odległość strzału od Berlina żyje najmniejszy naród słowiański. Jedynym człowiekiem, który nie zapomniał o Łużycach, był teraźniejszy prezydent Czechosłowacji Masaryk, który w swej „Nowej Europie“[1]) w szkicu przyszłego układu stosunków europejskich wspomina i o Łużyczanach, „którzy, gdyby tego chcieli mogliby być złączeni z przyszłem państwem czeskosłowackiem“. Była to jedyna zagraniczna enuncjacja o Łużycach. Przypomnimy jeszcze tylko udział kilkudziesięciu żołnierzy Łużyczan w szeregach armji Stanów Zjednoczonych, posiadających około 3500 kolonistów łużyckich w Texas. Coprawda w fakcie tym trudno byłoby wykazać motywy narodowe.

W r. 1917, gdy w lipcu stronnictwa lewicy Reichstagu wystąpiły ze swą „rezolucją pokojową“, gdy padł kanclerz Bethmann-Hollweg i gdy powiał w Niemczech wolniejszy prąd powietrza, inteligencja łużycka — byli to przeważnie wiejscy księża katoliccy i protestanccy oraz nauczyciele, zgrupowani dokoła instytucji naukowej „Macierz Łużycka“ *(Maćica Serbska)* — odważyła się podjąć skromną akcję w sprawie szkolnictwa. Odpowiednia petycja, która krążyła od wsi do wsi, trzymana w ścisłej tajemnicy, miała być po skończeniu wojny przedłożona rządowi saskiemu i pruskiemu[2]), z powołaniem się na wielkie straty wojenne łużyckie (na froncie padło około 5—6000 żołnierzy Łużyczan). Zanim wszak memorjał ten został definitywnie wystylizowany, przyszedł koniec wojny i w Łużycach — podobnie jak w całych Niemczech — zapanował chaos, do którego przyłączyła się nadto jeszcze obawa władz niemieckich przed wkroczeniem oddziałów wojskowych czeskich.

[1]) *Nová Europa.* Napsal T. G. Masaryk. Praha (1920). Pierwotnie wydane w r. 1918 w języku angielskim i francuskim. Odnośna wzmianka o Łużycach jest w czeskiem wydaniu na str. 215. — *Przyp. Red.*

[2]) Jak wiadomo, terytorjum narodowe łużyckie politycznie przynależy w mniejszej części do Saksonji (część Łużyc Górnych) i w większej do Prus (reszta Gór. Łużyc i Łużyce Dolne). — *Przyp. Red.*

Znany krzewiciel związków łużycko-czeskich, czeski slawista i poeta Adolf Černy, zamieścił, mianowicie z końcem października r. 1918, w praskich *Národních Listach* artykuł o prawno-państwowym stosunku Łużyc do Czech. Król czeski bowiem w pokoju praskim r. 1635 zastrzegł sobie, że Łużyce powrócą do państwa czeskiego, gdyby saska dynastja Wettinów przestała panować. Prawo to zostało potwierdzone w r. 1815 przez Kongres wiedeński, który rozdzielił Łużyce między Saksonję i Prusy. Ostatni cesarz austrjacki miał jeszcze wśród swych wielu tytułów i tytuł „margrabiego Górnych i Dolnych Łużyc". Artykuł ów ukazał się i w budziszyńskich *Serbskich Nowinach* pod tytułem „Czesi domagają się zwrotu Łużyc", a później przedrukowywany był przez prasę niemiecką, która alarmowała czeskiem niebezpieczeństwem [1]). Łużyczanie będący narodem osiadłym po wsiach i nie mający w żadnem mieście większości, nie mogli myśleć o jakimś przewrocie wojskowym; lud był zbyt słabo uświadomiony a przywódców nie było; oficerów Łużyczan w armji niemieckiej możnaby zliczyć na palcach jednej ręki.

Z inicjatywy posła do sejmu saskiego Ernesta Barta i prof. dr. Ernesta Muki, duchowego wodza narodu, zgromadziło się kilku patrjotów łużyckich w budziszyńskim „Serbskim domu" dnia 13 listopada 1918 i założyło *Serbski Narodny Wubjerk* jako najwyższą instytucję narodową. Na czele jej stanął wspomniany już poseł Bart jako przewodniczący i proboszcz ewangelicki Bożydar Dobrucki — jako przedstawiciele Łużyczan-ewangelików, którzy tworzą 90% całego narodu, oraz ziemianin Jerzy Dučman i nauczyciel gimnazjalny Jan Bryl — jako przedstawiciele katolików. Natychmiast rozpoczęto ożywioną agitację, która od Budziszyna rozszerzała się na wszystkie strony Łużyc saskich i zapuszczała korzenie także w Prusach. Wszędzie słyszeć się dawał hymn łużycki „*Hišće Serbstwo njezhubjene*" [2]) i urządzano zbiórkę na cele narodowe. Zbiórki te, jakkolwiek wieśniak łużycki ma nawet dość

---

[1]) Kwestję tę z prawniczego punktu widzenia przedstawia książeczka prof. dra J. Kaprasa: *Lužice jako menšina* (Łużyce jako mniejszość). Praha 1927. Česko-lužická knihovnička č. 11. — *Przyp. Red.*

[2]) Hymn ten, ułożony przez H. Zejlera, ma być refleksem hymnu polskiego. Por. o tem: J. Gołąbek: *Jeszcze Polska nie zginęła wśród Słowian.* Warszawa. 1924. (Odb. z „Przeglądu Humanist.)". — *Przyp. Red.*

materjalistyczny pogląd na świat, przynosiły w jednej tylko wsi często po kilka tysięcy marek na jeden wieczór. Także i niejeden bogaty kupiec czy fabrykant przypomniał sobie o swem łużyckiem pochodzeniu i — mimo, że nie mówił już po łużycku — ofiarowywał dziesiątki tysięcy Wydziałowi Narodowemu.

Na Nowy Rok 1919 Wydział Narodowy opublikował proklamację do narodu łużyckiego, w której powołując się na głośnych 14 punktów Wilsona, domagał się i dla Łużyc „prawa samostanowienia" i „niepodległego państwa łużycko-serbskiego". O tem rozstrzygnąć miała konferencja pokojowa, „do której rąk naród łużycki składa decyzję". Coprawda, mało kto z kierujących wówczas działaczy łużyckich mógł przy ówczesnem położeniu narodu wierzyć w istotne uzyskanie samodzielności państwowej, proklamację taką trzeba było jednak wydać, mimo, że przytem wszyscy z pewnością samodzielność łużycką wyobrażali sobie w połączeniu z Czechosłowacją. Kampanja antyczeska, prowadzona przez Niemców, umiejętnie straszyła katolików łużyckich czeskim ateizmem, protestantów zaś — czeskim katolicyzmem. Religja bowiem gra w Łużycach — czy u katolików, czy też u protestantów — rolę decydującą, mniej więcej podobnie jak na Słowaczyźnie.

Rezolucja Wydziału Narodowego, żądająca uznania prawa samostanowienia, spotykała się z prawdziwym entuzjazmem na wszystkich zgromadzeniach, tak że w ciągu kilku tygodni pod rezolucją tą zebrano przeszło 36 tysięcy podpisów, a to niemal wyłącznie w Łużycach saskich. Jest to dowód wzrostu uświadomienia narodowego, jeśli porównamy tę liczbę z petycjami łużyckimi do rządu drezdeńskiego w latach 1848 i niedługo przed wybuchem wojny, z których pierwsza zgromadziła 5 tysięcy, a druga około 12 tysięcy podpisów.

Po takiem przygotowaniu wybrali się B a r t i B r y l w styczniu 1919 r. do Paryża, gdzie dnia 5 lutego tegoż roku czeskosłowacki minister spraw zagranicznych dr. E. B e n e s z przedstawił problem łużycki na forum międzynarodowem. Dr. Benesz w przemówieniu swem nie reklamował Łużyc dla Czechosłowacji, ale domagał się rozwiązania tego problemu w duchu współczesnej demokracji w taki sposób, aby przyszłość najmniejszego narodu słowiańskiego była zabezpieczona[1]).

[1]) Przebieg pertraktacyj w sprawie łużyckiej na konferencji pokojowej przedstawia krótko artykuł dr. A. B o h á č a p. t. „Praca Adolfa Černego dla niepodległości łużyckiej" w publikacji *Slovanský Přehled* 1914—1924 (str. 16 nn.).

Stanowisko czeskosłowackie było zrozumiałe, ponieważ gdyby się miało uskutecznić połączenie obecnego łużyckiego obszaru językowego z Czechosłowacją, byłoby to przyłączenie nietylko 200.000 Łużyczan, ale także i równej mniej więcej liczby Niemców, żyjących po miastach, które w Łużycach mają wszystkie charakter niemiecki — a to oznaczałoby nową trudność dla młodego państwa czeskosłowackiego.

Niemcy początkowo ignorowali cały ruch narodowy łużycki, później starali się go ośmieszyć, wkońcu jednak przekonawszy się, że ruch ten nie słabnie, zaczęli myśleć o środkach zapobiegawczych. Do większych wsi przyszły oddziały „Grenzschutzu" a z inicjatywy kół urzędowych drezdeńskich, jako przeciwwaga „Wydziału Narodowego", powstał „Związek Łużyczan wiernych Saksonji", rozpoczęły się prześladowania kierowników ruchu, z których kilku skazano na więzienie w czerwcu 1919 r. Gdy Bart w jesieni wrócił z konferencji pokojowej, został aresztowany i w styczniu r. 1920 w Lipsku, obwiniony o zdradę główną, został skazany na 3 lata twierdzy. Karę tę odbył w twierdzy Gollnow koło Szczecina.

Łużyczanie ruchem swym nie osiągnęli, jak wiadomo, nawet ochrony jako mniejszość w traktacie pokojowym wersalskim. Jednakowoż ruch łużycki miał silny wpływ na wzrost uświadomienia narodowego i w tem szukać należy podstaw dla tego wszystkiego, czego dokonano w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

Przedewszystkiem trzeba tu wymienić założenie pierwszego banku łużyckiego *Serbska ludowa banka* z centralą w Budziszynie i kilku filjami w innych miastach. Ta instytucja finansowa ma silne podstawy i prosperuje dobrze, ciesząc się stale żywą sympatją najszerszych warstw łużyckich.

Lata powojenne przyniosły również urzeczywistnienie innego wielkiego snu przedwojennego: budziszyński tygodnik *Serbske Nowiny*, założony przed 80 laty przez pierwszego poetę łużyckiego Andrzeja Zejlera, zaczął wychodzić od r. 1920 jako dziennik o przeciętnym nakładzie 5.000 egzemplarzy. Następnie przyszło do połączenia wszystkich stowarzyszeń łużyckich śpiewaczych, strażackich, wychowawczych i innych — w jeden związek *Domowina*, któremu przewodniczy były prezes „Wydziału Narodowego" Bart. Po zlocie wszechsokolim r. 1920 w Pradze, na który przybyła wielka wycieczka z Łużyc, doszło

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

w listopadzie tegoż roku do skutku założenie pierwszej organizacji sokolej w Budziszynie. Dziś organizacyj tych jest blisko 20 z kilkuset członkami. Sokół łużycki z powodzeniem konkuruje z niemieckiemi towarzystwami gimnastycznemi, niejednokrotnie zakładanemi przez renegatów w osadach łużyckich.

Również i politycznie zorganizowali się Łużyczanie w *Serbskiej Ludowej Stronie*, która zrazu występowała samodzielnie, później złączyła się z niemieckiem Centrum, a wkońcu stała się składnikiem Zjednoczenia mniejszości narodowej w Niemczech: Polaków, Łużyczan, Duńczyków, Fryzów i Litwinów. Wszystkich tych mniejszości razem jest około półtora miljona, a w wyniku nowego podziału okręgów wyborczych, nie udało się im dotychczas przeprowadzić swego kandydata do parlamentu Rzeszy.

Natomiast w zakresie szkolnictwa nie uzyskali Łużyczanie dotychczas niczego. Na tem polu żądania ich są dziś wciąż jeszcze takie same jak w r. 1848. Restytucja biskupstwa miśnieńskiego, objętego przez biskupa Schreibera, który zniósł łużyckie Seminarjum duchowne w Pradze, przyniosła to, że i kościół katolicki znalazł się w szeregu czynników germanizujących. Szczególne niebezpieczeństwo grozi Łużyczanom na granicy między Górnemi i Dolnemi Łużycami, gdzie znajdują się tereny węgla brunatnego, po wojnie gorączkowo eksploatowane, przez co do kraju przybywają tłumy robotników niemieckich, przyczyniając się do germanizacji tej słabo uświadomionej okolicy. Już tylko nader wąskie pasmo ziemi łączy obszar językowy górnołużycki z dolnołużyckim i grozi duże niebezpieczeństwo, że niebawem już zamiast jednej łódki tonąć będą w morzu niemieckiem dwie łódeczki.

Jakie są nadzieje na przyszłość? Dosyć ponure, mimo wszystkich sukcesów osiągniętych ostatnio — bo i napór niemiecki stosunkowo się zwiększył, tak że uświadomionych Łużyczan i działaczy przejmuje niepokój, co będzie dalej. Mimo jednak pesymizmu nie opuszczają oni rąk, ponieważ — zgodnie z hasłem Palackiego: „gdybym był ostatnim potomkiem rodu cygańskiego, starałbym się, aby po nim zostały godne czci pamiątki“ — pracują w swym wielkim idealiźmie dla tego, by to przynajmniej, co dotąd zostało łużyckiem w Łużycach, zachowało się jak najdłużej. Przeł. *h-k. b-i.*

JÓZEF GOŁĄBEK.

SĄDY SŁOWIAN O „PANU TADEUSZU“.

Wiadomo, że nasz poemat „Pan Tadeusz“, jakkolwiek początkowo nie zachwycił emigracji polskiej, która spodziewała się od Mickiewicza bardziej „patrjotycznego“ utworu, powoli zyskiwał sobie w krytyce zachodnio-europejskiej coraz większe uznanie, zwłaszcza z chwilą, gdy zaczęto go tłumaczyć na różne języki. Również Słowianie i to stosunkowo dość wcześnie zwrócili uwagę na polski poemat i umieli w nim odkryć te wszystkie walory, które mu nadają nietylko wartość narodową, ale i ogólno-ludzką i właśnie w ocenach swoich tę wartość uwydatnili. Z tego też względu godne jest trudu podanie niektórych bardzo ciekawych i dodatnich sądów o „Panu Tadeuszu“ u różnych Słowian.

Warto przytem podkreślić, że Słowianie dość szybko uznali poemat polski niejako za swój własny i stosunkowo wiele o nim pisali, prawie od chwili jego ukazania się, a choć nie wszystkie narody słowiańskie zdobyły się na przekład, jednak wszędzie poznano go należycie, a szczególnie w literaturze rosyjskiej i czeskiej, gdzie jest stale zestawiany z innemi arcydziełami wszechświatowemi.

Z pośród wszystkich Słowian najwięcej uwagi poświęcili „Panu Tadeuszowi“ Rosjanie, a nawet pomimo cenzury stosunkowo rychło zaczęto pisać w Rosji o naszym poemacie. W roku 1858 ukazuje się monografja P. Dubrowskiego[1]) zawierająca wprawdzie wiele pomyłek i błędów faktycznych, lecz świadcząca równocześnie o dużym entuzjazmie dla naszego poety, na którego patrzy autor z ogólno-ludzkiego punktu widzenia, jako na poetę europejskiego, pojawiającego się w tym czasie, gdy poezja jakgdyby zamilkła[2]). „Pana Tadeusza“ uznaje za epopeję i pisze o nim, że jest to utwór „całkiem samoistny tak ze względu na ideę, jak i na wykonanie i nie przypomina ani jednego utworu innych europejskich literatur“ [3]).

Rozprawka o „Panu Tadeuszu“, umieszczona w kijowskim

---

[1]) Adam Mickiewicz — iz oczerkow nowjejszej polskoj literatury — P. Dubrowskago — Sankt-Petersburg, 1858.

[2]) Tamże, str. 38.

[3]) Tamże, str. 77—8.

„Słowiańskim Jeżegodniku“ [1]), jest tylko jego rozbiorem bez oceny wartości, a za główną cechę poematu uważa autor przedstawienie charakterystycznych właściwości polskiej szlachty.

Dość oryginalnie charakteryzuje „Pana Tadeusza“ B. Kałłasz, który uznaje go za polską „Iljadę“, za „szeroki, genjalnie-prosty i mający duże znaczenie obraz polskiej przeszłości, która już odeszła w pomrok wieków“ i za szlacheckiego „Tarasa Bulbę“ [2]).

Bardzo poważnie, przenosząc kwestję na grunt porównawczy, omówił „Pana Tadeusza“ P. D. Boborykin w studjum o powieści zachodnio-europejskiej [3]). W rozdziale p. t. „Życie i twórczość“ rozpatruje stosunek wydarzeń społeczno politycznych do rozwoju romansu na początku XIX w. w Europie i stwierdza wszędzie zależność piśmiennictwa od położenia politycznego. Toż samo widzi w Polsce, gdzie przeżycia narodu znalazły wyraz w „Panu Tadeuszu“ [4]). Najwięcej miejsca poświęca autor naszemu poematowi w rozdziale: „Główne gałęzie zachodniej powieści“. Poemat polski zalicza on do romansów realistyczno-artystycznych, analizuje go i za główną jego cechę poczytuje „sympatję“ dla rzeczywistego życia [5]). W szczegóło-

---

[1]) Oczerki iz nowoj polskoj literatury. — I. Razbor poemy Mickiewicza „Pan Tadeusz“ s istoriczeskoj toczki zrjenija — przez Emeljana Kalja, „Sławjanskij Eżegodnik“, red. Nikołaj Zadereckij, str. 70—115.

[2]) W. Kałłasz: Pamjati Mickiewicza, „Russkaja Mysl“, jeżemesjacznoe literaturno-politiczeskoe izdanie, god XIX, 1899, kniga I, artykuł XVIII, str. 135—154. Do humorystyki literackiej należy broszurka L. Wołkowa: Adam Mickiewicz i jego proizwedenija, Warszawa 1897, w której autor stara się wykazać, iż „Pan Tadeusz“ jest poematem bez wartości. Uznaje on go za dzieło tendencyjne, a zaznajomił się z niem z przekładu Berga. Cierpliwe odczytanie broszurki wskazuje na to, że nawet tego przekładu nie czytał autor dokładnie i w podawaniu treści popełnia bardzo rażące błędy obok licznych naciągań. Książeczka Wołkowa jest raczej denuncjacją polityczną, gdyż utwór Mickiewicza został uznany przez autora za występek polityczny. Obniżając wartość polskiego poematu stwierdza całkiem stanowczo, że został on napisany pod wpływem puszkinowskiego „Eugenjusza Oniegina“, bo ten utwór „dobrze był znany Mickiewiczowi, jak to widać z jego własnych słów. Ale Mickiewicz nie był zdolny do wzniesienia się do prostoty i artystycznej prawdy, charakteryzującej lutnię Puszkina“. (str. 47). Ten jeden cytat wystarczy, by poznać wartość całej broszurki.

[3]) P. D. Boborykin: Jevropejskij roman w XIX-m stoljeti, roman na zapadje za dvje treti vjeka. S. Peterburg 1900.

[4]) Tamże, str. 175.

[5]) Tamże, str. 556—562.

wym rozbiorze zwraca uwagę na stosunek poety do Rosjan i ujęcie jego uważa za trafne i dające wierne odbicie ówczesnych uczuć na Litwie i w Polsce. Ze względu na charakter poematu zestawia go z sielskiemi powieściami G. Sand, podkreślając, że „rodzaje opisów w poetyckiej prozie G. Sand wydają się teraz dość blademi w porównaniu z temi wspaniałemi obrazami, jakie się znajdują w „Panu Tadeuszu“ [1]). Jako przykład podaje opis puszczy, który uważa „za jedyne w zachodniej powieści połączenie bogatej subjektywnej fantazji i realnych możliwości, wziętych z życia przyrody i znajomości królestwa zwierząt“ [2]). Podobnie ocenia koncert Wojskiego, podnosząc, że „nigdzie prawdopodobnie i w żadnym romansie w drugiem trzydziestoleciu wieku, nie znajdziemy tak cudownego zlania się prawdy życiowej z poetyckiem opracowaniem“ [3]). Do pereł poetyckiego realizmu zalicza autor również opis przyrządzania bigosu i koncert Jankiela.

„Panu Tadeuszowi“ wyznacza Boborykin w literaturze europejskiej bardzo poważne stanowisko, pomimo że poemat nie mógł sobie zdobyć jeszcze wszechświatowej sławy, jak inne dzieła. „Istotnie, ten wspaniały utwór zachodniej literatury nie jest tak sławny, jak „Notre Dame de Paris“ W. Hugo, niektóre powieści G. Sand, „Tajemnice Paryża“ E. Sue'go, albo „Trzej muszkieterowie“ A. Dumasa. Nie można powiedzieć, żeby ta litewska powieść w jakikolwiek sposób wpłynęła na zachodnią powieściową beletrystykę. Lecz kwestję wpływu — jak wskazaliśmy na to we właściwem miejscu — należy traktować znacznie szerzej, niż się to zwykle dzieje. Może nawet nie być bezpośredniego wpływu, lecz pojawienie się w tej albo innej literaturze — na przestrzeni pewnego okresu czasu — istotnie twórczego dzieła (a patrzymy na „Pana Tadeusza“ jako na jeden z największych momentów w rozwoju powieści) jest faktem, z którym należy się liczyć we wszelkiem poważnem krytycznem badaniu. Ze względu na zlanie się poezji z prawdą życia nie stanął wyżej w żadnej powieści nikt ze współczesnych Mickiewiczowi autorów aż do ostatniego trzydziestolecia wieku: ani W. Hugo, ani Manzoni, ani Stendhal, ani Balzac, ani G. Sand, ani koryfeusze angielskiego romansu“ [4]).

---

[1]) Tamże, str. 559.
[2]) Tamże, str. 560.
[3]) Tamże, str. 560.
[4]) Tamże, str. 565.

R. II. MARZEC Nr. 3. (o. z. 5) LWÓW 1929 MARS AN. II.

RUCH SŁOWIAŃSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU I KULTURZE SŁOWIAN

Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia.

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Ossolińskich 2 (Ossolineum). Telef. Nr. 85.

Konto P. K. O. Nr. 153644.

REVUE CONSACRÉE A LA VIE ET A LA CIVILISATION DES SLAVES

Paraît au commencement de chaque mois juillet et août excepté.

Rédaction et Administrations: Lwów (Pologne), 2, rue Ossoliński Ossolineum.

Abonnement étranger 22½ zł. par an.

TREŚĆ

SOMMAIRE

Najsilniej i najdobitniej wyraził się kult dla Mickiewicza w Rosji w dwutomowej monografji prof. A. L. Pogodina [1]). Działalność twórczą naszego poety ocenia autor w sposób nad wyraz piękny, gdyż powiada, że jej zadaniem było „prowadzenie narodu za sobą do wielkiego celu jego bytu: do stworzenia nowej Polski, wolnego ogniska wolnej ludzkości, mającej wyobrażać wyższą prawdę, wyższą miłość, która wcześniej lub później powinna zapanować wśród ludzkości. Takie jest światowe znaczenie największego z synów polskiego narodu" [2]).

W odniesieniu do „Pana Tadeusza" stwierdza jego wartość patrjotyczno-moralną i uważa go za pochodnię miłości, którą poeta „oświecił i w dalszym ciągu oświeca ciernistą drogę licznych pokoleń polskiego narodu w obiecaną ziemię zmartwychwstania i zjednoczonej ojczyzny" [3]).

W literaturze ruskiej bezpośrednio ani o Mickiewiczu ani o „Panu Tadeuszu" nie pisano. W studjach jednak o stosunku Szewczenki do autora „Dziadów" napotykamy ogólne sądy o naszym poecie, nie dotyczą one jednak omawianego poematu. Ostatnio M. Rylski w przedmowie do swego przekładu „Pana Tadeusza" dał wyraz swemu entuzjazmowi dla tego utworu [4]).

Warto podkreślić, że chronologicznie pierwsi zwrócili uwagę na Mickiewicza, a zarazem i na „Pana Tadeusza" Czesi. Jeszcze za życia poety pisano o nim wiele i już w r. 1824 nazywa go F. L. Čelakovski najlepszym poetą polskim; w r. 1827 ze względu na fantazję i obrazowość stawia go wyżej od Kollara, a w r. 1829 pisze już śmiało, że „naprawdę jest to jeden z rzadkich a najpierwszych słowiańskich poetów" [5]). Z nowszych autorów najtrafniej charakteryzuje Mickiewicza w swem bardzo cennem i oryginalnem studjum K. Hofman [6]).

---

[1]) Prof. A. L. Pogodin: Adam Mickiewicz, jego žizń i tworczestwo tom I, str. 404, t. II, str. 350. Moskwa 1912.

[2]) Tamże — tom II, str. 345.

[3]) Tamże — tom II, str. 248.

[4]) Zob. „Ruch Słowiański" 1928. Nr. 2, str. 79.

[5]) J. Machal: Mickiewicz a Čechy — Český Časopis Historický, IV roč. 1898, str. 356—7.

[6]) Ladislav K. Hofman: Adam Mickiewicz — czas. „Naše Doba", (Revue pro vědu, umění a život sociální), pod red. Jana Laichtera i prof. dr. T. G. Masaryka, ročnik VII, 1900, str. 1—13; 99—108; 188—204; 271—278; 421—429; 508—515; 596—601; 673—678; 751—757; 801—808; 896—902.

O „Panu Tadeuszu“ pisano w Czechach wiele od chwili ukazania się tego arcydzieła. W r. 1834 pisze prawdopodobnie Čelakovski w „Čes. Včele“ w ten sposób: „Niedawno wyszedł w Paryżu nowy poemat znakomitego Adama Mickiewicza, mający tytuł: Pan Tadeusz albo ostatni zajazd na Litwie. Jak wszystkie prace Mickiewicza, pełen jest wzniosłych i pięknych obrazów i jest poematem naprawdę narodowym“ [1]). K. Hofman nazywa utwór ten klasycznym; rozumiejąc przez to ów „epiczny, humorem zabarwiony realizm poematu“ [2]). Zdaniem jego, chociaż i tu można znaleźć „bardzo silny żywioł romantyczny, ten realizm epicki artystyczny góruje w nim (t. j. w „Panu Tadeuszu“)“ [3])

Najpiękniej może zachwyt Czechów dla „Pana Tadeusza“ wyraziła Eliška Krásnohorska: „Realizm całej treści, piękna prostota opowiadania, bogactwo etnograficznych właściwości, specjalny charakter języka, szczera, kryształowo czysta poezja prawdy i patrjotyczna miłość, przenikająca to całe dzieło poety — wszystko to było mi tak drogie i sympatyczne, że żaden z poematów świata nie mógł mi przypaść tak do serca, jak właśnie ten. — I mogę powiedzieć z szczerą prawdą, że wśród poetyckich igraszek młodych moich lat dopiero przy czytaniu „Pana Tadeusza“, utworu prawdziwego genjusza, poczułam, że owionęło mnie tchnienie Parnasu i że stopa moja dotknęła się jego podnóża“ [4]).

Podobnie jak u Czechów, tak i u Słowaków był Mickiewicz uznany prawie za własnego poetę; przeważnie jednak utwory jego znano albo w oryginale albo w czeskim przekładzie, chociaż spotykamy i słowackie tłumaczenia. J. M. Hurban w wierszu „Národnost“ obok innych poetów uważa Mickiewicza za wodza ludzkości [5]). Tak samo Paweł Orszagh żywił wielki kult dla naszego poety [6]).

Na wartości naszego arcydzieła poznali się też Jugosło-

---

[1]) Ces. Včela, 1834, č. 35, str. 280, cyt. J. Machal, str. 358—9.

[2]) K. Hofman, dzieło cyt. str. 201.

[3]) K. Hofman — dzieło cyt. str. 201.

[4]) Z mého mládí. str. 152 — cyt. Ferdinand Strejček: Eliška Krasnohorská, Praha 1922, str. 57.

[5]) Albert Pražak: Dějiny spisovné slovenštiny po dobu Štúrovu. Praha 1922, str. 260.

[6]) J. Menšik: Rukovět dějin české literatury, Praha 1921, str. 38.

wianie i Bułgarzy. Znany jugosłowiański krytyk literacki i uczony Słowieniec, Maciej Čop (1797—1835) wypowiada w listach, pisanych w r. 1834 lub 1835 do Polaka, Jana Skarzyńskiego swe sądy o Mickiewiczu i „Panu Tadeuszu“ [1]). Pisząc o tem arcydziele, zestawia je z „Don Juanem“ Byrona i „Hermanem i Dorotą“ Goethego. Określając ogólny charakter poematu, powiada, że jest on „prawdziwą epopeją naszych czasów, ale tak bardzo odmienną, jak te zresztą tak nieskończenie różne „Don Juan“ i „Herman i Dorota“, jakkolwiek pod względem formalnym jest jeszcze więcej homeryzowany od pierwszego“. W końcu listu rozpatruje Čop stronę wersyfikacyjną utworu, mówiąc o szczęśliwem użyciu nowego aleksandrynu w polszczyźnie.

W literaturze serbo-chorwackiej nie wiele mamy do zanotowania głosów o Mickiewiczu i jego poemacie. Miliwoj Šrepel poświęca w swem studjum o Mickiewiczu osobny rozdział „Panu Tadeuszowi“, lecz jest to tylko streszczenie studjum P. Chmielowskiego [2]). We wstępie do własnego przekładu „Pana Tadeusza“ poświęca prof. T. Maretić dość dużo miejsca charakterystyce poematu [3]) Autor rozpatruje najpierw stosunek jego do „Iljady“, „Odyssei“, „Eneidy“ i t. d. ze względu na stanowisko bohatera, następnie zaznacza różnicę między polskim poematem a innemi dzięki lirycznemu elementowi i stwierdza, że „piękne obrazy, jakich nam dostarczają te opisy (liryczne), są bardzo dobrze dostosowane do harmonji całego utworu“ [4]). W dalszym ciągu wskazuje na pewne analogje z poematami Homera i Wirgiljusza, poczem zajmuje się głównie sposobem charakteryzowania osób, objektywizmem i humorem w poemacie. Co się tyczy nazywania „Pana Tadeusza“ polską „Iljadą“, to powiada, iż zestawienie to należy rozumieć w ten sposób, że czem dla starożytnych Greków była „Iljada“, tem jest ten

[1]) Dr. Franciszek Ilešič: Południowo-słowiański uczony o Mickiewiczu, „Kurjer Warszawski“, 2/II 1921 r. W artykule tym opiera się prof. Ilešič na listach Čopa, wydrukowanych w „Carnioli“, piśmie literackiem, Lublana 1910, str. 218.

[2]) Slike iz svjetske književnosti. I. Pjesnički prvaci u prvoj polovini XIX vjeka. Zagreb 1891, rozdział p. t. „Adam Mickiewicz“, napisał Milivoj Srepel, str. 38–65.

[3]) Adam Mickiewicz: Gospodin Tadija ili posljedni porob u Litvi — preveo, uvod i biljeѕke napisao Dr. T. Maretić, Zagreb, 18..3.

[4]) Tamże, str. XIX.

utwór dla Polaków t. zn. narodową polską epopeją. W konkluzji zaznacza, że jest to „utwór piękny i genjalny, który z pewnością będzie się czytało w dalekich wiekach z tem samem duchowem zadowoleniem, z jakiem się je dzisiaj czyta“ [1]).

W Bułgarji pierwszy zabrał głos o „Panu Tadeuszu“ sławny Iwan Wazow [2]), który stwierdził, że poemat nasz zajmuje wyjątkowe miejsce w europejskiej literaturze, dlatego, iż „w dziedzinie poezji epickiej szkoła romantyczna nie zdobyła się ani na jedną pracę, któraby już przez swego ducha lub też doskonałość formy mogła się zbliżyć do wielkich epickich poematów starożytnych w tej mierze, co „Pan Tadeusz“. Poemat Mickiewicza ma dla Polski to samo znaczenie, jakie miała „Iljada“ dla starej Grecji. Obraca się on na szerokiem polu, które obejmuje cały świat. Podobnie jak w „Iljadzie“, niezależnie od fabuły, która łączy różne części, bohaterem jest cała Grecja ze swoją historją, swojemi wierzeniami, obyczajami i zwyczajami, tak samo w „Panu Tadeuszu“ bohaterem jest Polska“ [3]). Interesujące są również i dalsze wywody, szczególnie w odniesieniu do świata, jaki jest przedstawiony w arcydziele Mickiewicza. Autor zaznacza, że za tysiąc lat świat ten przedstawi się przy czytaniu tego poematu z całą rozmaitością całkiem żywy, jak „ukazuje się nam świat grecki przy czytaniu „Iljady“, włoski świat wieków średnich przy czytaniu „Boskiej Komedji“, hiszpański świat za czasów rycerskich przy czytaniu „Don Kichota““ [4]).

Artykuł B. Conewa [5]), chociaż oparty na źródłach rosyjskich, napisany jest z dużem uczuciem i sympatją dla poezji mickiewiczowskiej, szczególnie zaś podkreślono w niej charakter patrjotyczny. O „Panu Tadeuszu“ mówi autor, że Mickiewicz wplótł w opowiadanie „tak piękne opisy ludzi, miejsc i obyczajów polskich, że dzieło jego jest godne nazwy polskiej

---

[1]) Tamże, str. XX.

[2]) Adam Mickiewicz, „Zora“, mjeseczno literaturno spisanie, Płovdiv 1885, godina 1-j, junij 1885, knižka IV, str. 166—173.

[3]) Tamże, str. 172.

[4]) Tamże, str. 172.

[5]) B. Conew: Sławjanski velikani. I. Frantiszek Palacki. II. Adam Mickiewicz. — „Błgarski Pregled, spisanie za nauka, literatura i obštestven život“, r. V, kn. I. Sofija, 1898, str. 92—106.

„Iljady“. W tej „Iljadzie“ zebrał Mickiewicz wszystkie wspomnienia i przeżycia, zebrał jakby w ognisko wszystkie marzenia, jakie żywił dla przyszłości nieszczęsnej Polski“ [1]).

P. Slawejkow w głębokiem studjum o Mickiewiczu [2]) powoływa się przy rozpatrywaniu „Pana Tadeusza“ na opinję Volkelta i Brandesa i stara się przeprowadzić analogję między polskim poematem a tołstojowską powieścią „Wojna i pokój“ [3]).

Szczególnie zaś zwraca autor uwagę na obrazowy opis życia polskiego i na tem opiera ocenę polskiego poematu. „Sceny i epizody z przeszłości i życie obecne Polski spotykamy w dużej obfitości w poemacie, a takiej galerji obrazów niema do dnia dzisiejszego w żadnym poetyckim utworze“ [4]).

Z powyższego przeglądu sądów i opinij najwybitniejszych pisarzy słowiańskich o „Panu Tadeuszu“ widać, że poemat Mickiewicza stanowi jedną z najważniejszych cegieł w gmachu chwały kultury polskiej w Słowiańszczyźnie.

LEOPOLD LENARD.

POLACY W SERBJI PRZED WOJNĄ ŚWIATOWĄ.

Z przeszłości i działalności Polaków w Serbji aż do czasów wojny światowej, wie się naogół mało. Nikt dotąd nie opracował jeszcze tego przedmiotu, chociaż rola ich nie była bez znaczenia.

Stosunkowo więcej mamy wiadomości o Polakach przebywających między Słowieńcami i Chorwatami. Polskiemu emigrantowi Emilowi Korytce, który był internowany w Lublanie i mieszkał pod dozorem policji w domu adwokata dra Chrobata, zawdzięczają Słowieńcy w znacznej mierze początki swego odrodzenia literackiego. Koncypient dra Chrobata, młody dr. Franciszek Preszeren, który zaprzyjaźnił się z Emilem Korytką, był pierwszym i dotąd największym poetą słowieńskim. Córka dra Chrobata i wychowanica Korytki Ludwika Pesjakowa

[1]) Tamże, str. 103.

[2]) P. Slavejkow: Adam Mickiewicz, „Misl, literaturno obštestwenno spisanije“, r. IX, kn. I i VI, Sofija 1899.

[3]) Tamże, kn. VI, str. 167.

[4]) Tamże, kniga VI, str. 170.

została pierwszą literatką słowieńską. Dr. Maciej Czopp przyniósł swoje „zaklade duha Krezove“ (Krezusowe skarby ducha), jak się wyraził Preszeren, ze Lwowa, gdzie przedtem był na posadzie. A dalej nadmienimy, że Andrzej Smolé pozostawał pod silnym wpływem polskiego romantyzmu. Lecz owo kółko przyjaciół nie trwało długo. Emil Korytko zmarł wkrótce na suchoty, dr. Czopp utonął w Sawie, Andrzejowi Smolé złamała życie tragedja miłosna. Pozostały przy życiu samotny Preszeren napisał każdemu ze swoich przyjaciół przepiękny wiersz pośmiertny — więcej bowiem nic już nie umiał pisać, pogrążony cały w melancholji.

Na starym lublańskim cmentarzu znajduje się jeszcze dzisiaj zaniedbany grób Korytki, a na kamieniu widnieje wiersz Preszerna w niemieckim języku (ponieważ wówczas — przed stu laty — publicznie używano tylko tego języka), który opiewa: „Co nam ten dobry człowiek uczynił, przetrwa po wieczne czasy“.

Zagrzeb zawdzięcza w znacznej części potomkowi konfederatów barskich, długoletniemu byłemu prezesowi Moszyńskiemu, że stał się wielkiem, nowoczesnem i kulturalnem miastem.

Nikt nie szukał w Serbji śladów Polaków i nikt nie zbierał materjałów z tego zakresu. Jednak ślady te często się napotyka.

Pierwszą wiadomość znajdujemy zaraz w początkach nowej historji serbskiej, kiedy to podczas wielkiego powstania Jerzego Czarnego (Karadżordże) jacyś polscy emigranci walczyli w szeregach serbskich. Bliższych szczegółów u uczestnictwie Polaków nie posiadamy i sprawa z tej strony nie jest jeszcze dokładnie zbadana. Możliwe jest tylko jedno przypuszczenie:

Armja serbska podczas powstania liczyła około 60.000 ludzi, składała się z pospolitego ruszenia chłopskiego i z hajduków — ludzi, rozbójników i bohaterów narodowych jednocześnie, którzy oddawna kryli się po lasach i górach i prowadzili partyzancką walkę z Turkami. Oprócz tego pojedyńczy „wojewodowie“ stworzyli sobie pewnego rodzaju straż przyboczną z najdzielniejszej młodzieży, tak zwanych „beczarów“. Rozporządzając owemi wojskami, toczył Jerzy Czarny wielkie regularne bitwy z Turkami w otwartem polu według wszelkich zasad strategji. Takie bitwy jak np. na Miszarze albo na Warwarińskiem polu wpro-

wadzają w zdumienie nawet dzisiejszych strategów. Wojsko jego wykazywało nadzwyczajną umiejętność, zwłaszcza w oszańcowywaniu się. Przy spotkaniu się z Turkami, Serbowie odrazu się oszańcowywali i wybierali w tym celu najlepsze położenie strategiczne. Sławne pod tym względem były przedewszystkiem szańce Deligrad nad Morawą w pobliżu teraźniejszego Aleksinca, z których często odbijali ataki wielkich tureckich wojsk, nacierających od południa. Skąd wzięła się ta znajomość strategji u Serbów? Od chłopów? Trudno to przypuścić. Chłop serbski stał w owych czasach na bardzo niskim poziomie. Chaty wieśniaków rozrzucone były po lasach i górach, daleko od dróg i środowisk, zamieszkałych przez Turków, nie mając żadnej łączności między sobą. Chłop ten był jednak niesłychanie odważny i wytrwały, jeżeli miał broń, umiał się nią posługiwać, pragnął bić Jańczarów i to było wszystko. Hajducy mieli swoją taktykę, bili się zażarcie, ale tylko w mniejszych oddziałach pod swoimi „harambaszami" i z nimi były często wielkie trudności, ponieważ nie chcieli się stosować do ogólnej taktyki i niełatwo można ich było wciągnąć do ruchów planowych całego wojska. Wyłania się więc kwestja, kto posiadał znajomość strategji?

Jerzy Czarny sam pochodził z najbiedniejszej warstwy chłopskiej. W sztuce wojennej kształcił się od młodości pod dowództwem wielkiego hajduckiego harambaszy Stanoja Glawasza, jednego ż najbardziej ideowych hajduckich typów, który całe życie pracował tylko na terenie od górnego Tymoka przez Morawę do Rudnika i nie miał żadnych stosunków z zagranicą. Pewnego razu zbiegł Jerzy Czarny przez Sawę do Austrji, gdzie wstąpił do wojska austrjackiego, trwało to jednak tylko parę miesięcy, poczem zdezerterował z powrotem do Stanoja Glawasza. Nie nabył więc nawet najprostszego wyszkolenia, jakie przechodzi rekrut. Żaden też z jego „wojewodów" nie miał najprymitywniejszego pojęcia o wojnie — wszyscy byli zwyczajnymi wieśniakami. Ci zaś z pośród nich, którzy byli wykształceni na dowódców powstania, zostali przedtem wymordowani przez Jańczarów. Rok przedtem zginął Stanko Arambašić, dowódca serbskiego chłopskiego wojska pod Hadży-Mustafą paszą przeciw Paswan Oglowi paszy, który miał być głównym wodzem powstania. Kilka dni przed powstaniem janczarowie zamordowali książąt: Aleksę Nenadowicia i Iliję

Birczanina, najwybitniejszych Serbów oraz kilkudziesięciu innych. Aleksa Nenadowić udał się przedtem do Austrji, wstąpił do austrjackiej służby pogranicznej i osiągnął stopień porucznika, a w powstaniu, które wybuchło dwanaście lat po jego powrocie do Serbji miał odegrać ważną rolę. Jego przyjaciel książę Birczanin, o którym zresztą wiemy bardzo mało, miał — zdaje się — być głównym przywódcą powstania. Co się zaś tyczy innych, to ci nie mieli pojęcia o wojskowości. Powstańcom przyszło wprawdzie na pomoc kilku Serbów z Austrji, którzy przedtem służyli w austrjackiem pogranicznem wojsku, byli to jednak ludzie niskich stopni z praktyką tylko w lokalnej służbie na granicy. Skąd więc wzięli się ludzie z fachowemi wiadomościami wojskowemi? Są pewne skąpe dane, nasuwające przypuszczenie, że to byli właśnie Polacy.

Kiedy Serbja się wyzwoliła, zaczęli przybywać do niej Polacy, zwłaszcza emigranci, szukający tutaj przytułku. Z emigrantów 31-go roku wsławił się jeden człowiek, który nie był wprawdzie z pochodzenia Polakiem, ale był nim z przywiązania i serca: Franciszek Zach. Urodził się on na Morawie w 1807 r., jako młodzieniec przyłączył się do polskiego powstania listopadowego, musiał następnie emigrować z Polski, kształcił się w Szkole wojennej w Paryżu, w r. 1848 stanął na czele powstania Słowaków przeciw Madziarom, nawiązał stosunki z księciem Miłoszem Wielkim, który go popierał, a kiedy powstanie zakończyło się nieszczęśliwie, uciekł do Serbji, gdzie zaczął organizować armję młodego księstwa. On też założył Akademję Wojskową w Białogrodzie, fabrykę amunicji, środków wybuchowych i arsenał w Kragujewcu, był pierwszym i długoletnim dyrektorem Akademji Wojskowej i zmarł w r. 1892 otoczony wielką czcią całego serbskiego narodu w bardzo sędziwym wieku. Zatem pierwsze początki organizacji serbskiej siły zbrojnej łączą się bezpośrednio z polskiem powstaniem r. 1831. Bomba zaś, która wybuchła w Sarajewie w r. 1914 i która dała początek wojnie światowej oraz rewolwer Principa — pochodziły właśnie z arsenału założonego przez polskiego powstańca z r. 1831.

Powstanie z r. 1863 dało Serbji nowy dopływ Polaków. Niektórzy z tych powstańców odgrywali tutaj wybitną rolę i żyją jeszcze dzisiaj w najlepszej pamięci narodu serbskiego.

Żywą zwłaszcza tradycję pozostawił „Pan Ostoja“, jak go w skróceniu nazywali Serbowie, a o pełnem brzmieniu nazwiska: Michał Ostoja-Holiński. Można o nim nawet powiedzieć, że wszedł w przysłowie. Albowiem jeszcze teraz można słyszeć w Białogrodzie, albo też czytać w białogrodzkich dziennikach wyrażenie: „Jak pan Ostoja“ [1]).

Dnia 29 maja 1924 staraniem członków Klubu Polsko-Jugosłowiańskiego w Białogrodzie przeniesiono prochy ś. p. Holińskiego i jeszcze jednego polskiego powstańca z r. 1863 ze starego zaniedbanego cmentarza na nowy i pochowano w prowizorycznym grobie w nadziei, że będzie je można przy sposobności wrócić ich ojczyźnie. Owo przeniesienie przemieniło się w wspaniałą manifestację polsko-jugosłowiańskiego braterstwa.

Przed kilkoma miesiącami zmarł w Białogrodzie ostatni polski powstaniec z r. 1863: Stefan Kryszczyński. Pochodził z Poznańskiego, walczył w Kieleckiem i był ciężko ranny. Żył w biednym stanie jako malarz pokojowy na jednem z przedmieść Białogrodu, będąc już starym i od dłuższego czasu chorym. Odwiedzali go niekiedy członkowie Klubu Polsko-Jugosłowiańskiego i częstowali go tytoniem, bo nic innego, a zwłaszcza pieniędzy nie chciał przyjąć. Żywo się interesował Polską i każdego dnia kupował białogrodzkie pismo „Politika“, a synowa musiała mu czytać, jeżeli było coś o Polsce. Wiedział, że Polska jest teraz wolna, ale zbytnio się tem nie cieszył, ponieważ miał przekonanie, że jest strasznie biedna i otoczona groźnymi sąsiadami.

Zadaniem polskiego historyka byłoby zebrać wiadomości o innych polskich powstańcach, którzy żyli i działali na terytorjum Serbji. Niektórzy z nich mieli rodziny i zostawili potomków, ale ci się zupełnie wynarodowili, zachowując jeszcze tylko tradycję o swojem polskiem pochodzeniu. Tak np. córką polskiego powstańca z 1863 roku jest pani Zofja Medowić,

---

[1]) O Michale Ostoja-Holińskim wiemy kilka bliższych szczegółów. Jowan Tomić, dyrektor Bibljoteki Narodowej w Białogrodzie, który był jego uczniem, napisał na żądanie jugosłowiańskiego Ministerstwa Oświaty o nim dokładne informacje. Odpisy urzędowych relacyj dyr. Tomicia, Nr. 267 z 13. VII. 1926 r. i 17. VII. 1926 znajdują się w przekładzie polskim w posiadaniu redakcji „Ruchu Słowiańskiego“. Poszukiwania te były zrobione na życzenie Klubu Polsko-Jugosłowiańskiego w Białogrodzie.

żona byłego serbskiego posła w Londynie, wiceprezeska potężnej organizacji „Koło serbskich sióstr“, wielka serbska działaczka narodowa, która dzisiaj jeszcze rozumie i mówi po polsku.

Trzecią grupę Polaków w Serbji stanowili ci, którzy przybywali tutaj w poszukiwaniu pracy i zarobku podczas panowania króla Milana i Aleksandra Obrenowiciów, a także i za Piotra I przed wojną światową. Byli to głównie lekarze, a zwłaszcza lekarze wojskowi. Widziano ich tutaj bardzo życzliwie, niektórzy zostawili rodziny, które się zserbiły i należą teraz do serbskiej elity, jak np. Gąsiorowski, Lontkiewicz, Sondermajer i t. d. Do serbskiej narodowej tradycji przeszedł Bogdan Heinzl, na którego cześć jedna z pięknych ulic w Białogrodzie otrzymała nazwę „Vojvode Bogdana ulica“. Ojciec jego był Polakiem, z zawodu lekarzem w Waljewie. Syna jedynaka dał na wychowanie do Akademji Wojskowej. Między spiskowcami, którzy 20 maja 1903 r. zamordowali króla Aleksandra i królowę Dragę, jego nazwiska się nie wymienia, był jednak bliskim przyjacielem wówczas porucznika Piotra Živkowicia, a teraz generała armji, komendanta gwardji królewskiej i obecnego premjera — jednego ze spiskowców, który im wówczas otworzył bramę królewskiego dworu. Zaraz po owym zamachu poczęli Serbowie partyzancką walkę w Makedonji, a pierwszy na tym terenie był „vojvoda Bogdan“, który wystąpił z wojska, sformował „czetę“ i wyruszył do Makedonji. Wkrótce za nim przyszedł jego kolega „vojvoda Bran“ ze swoją „czetą“. W początkach nie było jeszcze doświadczenia w takim sposobie walki i trzeba było ten brak zapłacić ofiarami. Pierwszemi zaś ofiarami byli „vojvode“ Bogdan i Bran, którzy „czetowali“ zaledwie kilka miesięcy. Vojvoda Bogdan zajął pewnego dnia ze swoją „czetą“ kwaterę na nocleg w jednej wsi w pobliżu Kumanowa. Za nim podążył Bran i ulokował się na drugim końcu wsi. Ktoś ich jednak zdradził i Bran zawiadomił Bogdana o świcie, że trzeba się cofać, ponieważ Turcy wieś otaczają. Bogdan na to odpowiedział: „Kto chce się cofać, niech się cofa, ja pozostanę i pokażę, jak umiera serbski oficer“. Nikt z jego ludzi go nie opuścił, a Bran dał swemu oddziałowi rozkaz się cofnąć, sam zaś ze swoim sierżantem przeszedł do Bogdana. Turcy wnet na nich napadli i wszystkich wymordowali prócz owego sierżanta, jedynego naocznego świadka, który tę bitwę

dokładnie opisał. Na tem samem miejscu rozegrała się w r. 1912 decydująca bitwa, w której Serbowie pod osobistym dowództwem obecnego króla Aleksandra I zwyciężyli Turków i oswobodzili Makedonję. Po bitwie wojsko serbskie wystawiło Bogdanowi i Branowi tymczasowy skromny pomnik. Przed trzema zaś laty Piotr Živković wzniósł swemu najlepszemu przyjacielowi piękny pomnik, który odsłonięto podczas podniosłej uroczystości wojskowej, a Białogród uczcił każdego z bohaterów nazwą ulicy.

Oto garść wiadomości o Polakach w Serbji. Dałoby się ich zebrać z pewnością więcej. Dobrzeby było, aby tą sprawą zajął się jakiś polski historyk.

HELENA POLACZKÓWNA.

DZIAŁALNOŚĆ OSWALDA BALZERA NA POLU SŁOWIANOZNAWSTWA.

W grudniu 1928 r. społeczeństwo polskie, chcąc uczcić niepożyte dla nauki i narodu zasługi profesora historji prawa polskiego Uniwersytetu lwowskiego, Oswalda Balzera, złożyło mu w hołdzie złoty medal z podobizną Jubilata i dedykacją na odwrociu: *Wielkiemu Obywatelowi i Uczonemu, Założycielowi Towarzystwa Naukowego we Lwowie rodacy 1928.*

Miarą uznania tych zasług jego nietylko w Polsce, ale u innych także narodów słowiańskich jest między innemi ta okoliczność, że prócz powołania na członka w licznym bardzo szeregu instytucyj polskich, został ponadto wybrany: w r. 1892 członkiem Towarzystwa historycznego przy Uniwersytecie petersburskim, 1894 r. członkiem czynnym Towarzystwa archeologicznego w Moskwie, 1898 r. honorowym obywatelem Łanów i Pardubic w Czechach, 1899 r. członkiem zakrajowym Akademji Umiejętności w Pradze, 1901 r. członkiem Król. czes. Towarzystwa naukowego w Pradze, 1904 r. członkiem Towarzystwa historji i starożytności rosyjskich w Moskwie, 1909 r. doktorem filozofji *honoris causa* Uniwersytetu w Pradze, 1909 r. członkiem korespondentem Akademji Umiejętności w Petersburgu, 1924 r. członkiem bułgarskiej Akademji Umiejętności w Sofji, 1925 r. członkiem jugosłowiań-

skiej Akademji Umiejętności w Zagrzebiu, 1926 r. członkiem czynnym ruskiego Towarzystwa naukowego im. Szewczenki we Lwowie, 1927 r. członkiem honorowym Maticy serbskiej w Nowym Sadzie.

Wszystkie narody słowiańskie składały mu i składają w zgodnym chórze najwyższe odznaczenia naukowe i obywatelskie, jakiemi tylko mogą rozporządzać ku uczczeniu znamienitych przedstawicieli w tych dziedzinach pracy. Szersze warstwy Słowiańszczyzny znają i pamiętają prof. Balzera, jako autora „Listu otwartego do Dra Teodora Mommsena“ (Offenes Schreiben an Dr. Theodor Mommsen, Lwów 1897, po czesku w tłómaczeniu Pawła Papačka, „Otevřený list Dru Theodoru Mommsenovi“, Praha 1898), w którym młody naówczas profesor Uniwersytetu lwowskiego wystąpił w obronie Słowian, których sędziwy historyk niemiecki napiętnował, jako „apostołów barbarzyństwa, pragnących niemiecką pracę półtysiąca lat pogrzebać w przepaściach swojej dzikości“.

Podkreśliwszy starszeństwo kultury niemieckiej, nie zaprzeczając nawet jej zasług cywilizacyjnych wobec młodszych kultur słowiańskich, prof. Balzer wykazał tu za pomocą argumentów rzeczowych i dowodów historycznych, że narody słowiańskie, zwłaszcza te, które weszły w krąg cywilizacji zachodniej, pracowały dla niej samodzielnie, przyczyniając się również pokaźnie do budowy wielkiego gmachu cywilizacyjnego ludzkości. Prof. Balzer czynnie polityką nie zajmował się nigdy, świadomie nawet zamknął z tej strony okno swojej naukowej pracowni, aby odgłosy dnia potocznego nie mąciły mu jego pracy czy bezstronności sądu historyka. Jednakże listem swoim do Mommsena oddał rzetelną usługę sprawie słowiańskiej, podkreślając bezpodstawność i niesprawiedliwość poglądów, obniżających nad miarę w zacietrzewieniu rasowem zasługi narodów słowiańskich na polu pracy cywilizacyjnej.

Prof. Balzer, jak w liście do Mommsena, tak i w fachowych swoich pracach historycznych i prawno-historycznych, został wierny naczelnemu wskazaniu o wspólności kultury słowiańskiej; to, co w liście padło jako hasło, tu na gruncie żmudnych i wnikliwych dociekań miało zyskać trwały dla siebie fundament. Gdyby sądzić czysto zewnętrznie z tytułów samych tylko prac, możnaby powiedzieć, że prof. Balzer zagadnieniom ustrojowym słowiańskim niewiele poświęcił uwagi. Trzy tylko

rozprawy z jego prac już samą tytulaturą wskazują na związek treści ze Słowiańszczyzną. Kiedy w dawniejszej pracy „Rewizja teorji o pierwotnem osadnictwie w Polsce“ (Kwart. Hist. 1898), dotknął parokrotnie tematu rodowego zasiedlenia w Polsce, a także wśród Słowian, to znowuż w rozprawie „O zadrudze słowiańskiej“ (Kwart. Hist. 1899) szerzej uzasadnił, wbrew Peiskerowi, istnienie wspólnot rodowych jako czynnika twórczego w procesie najstarszego osadnictwa Słowian, dochowanego szczątkowo u Słowian zachodnich, w Czechach i w Polsce do XVI stulecia, u Słowian południowych i wschodnich po części nawet do czasów najnowszych. Kwestję osadnictwa rozpatrzył ponownie w „Chronologji najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej“ (Kwart. Hist. 1910), gdzie w związku z ustalonem w nauce rozróżnieniem na osady jednodworcze i wielodworcze, a w obrębie tych ostatnich na osady ulicowe i okolne (okolnice), rozwinął pogląd co do chronologicznego następstwa tych kształtów w procesie osadnictwa słowiańskiego; pogląd częściowo zakwestjonowany w najnowszej nauce, jakkolwiek zresztą przez niektórych badaczy, nawet najznamienitszych np. Niederlego w pełni przyjęty.

Łączność kultury i urządzeń słowiańskich, podkreślona przez prof. Balzera w jego badaniach nad osadnictwem, została postawiona przezeń jako program w „Historji porównawczej praw słowiańskich“ (1900). Oddawszy hołd zasługom Rakowieckiego i Maciejowskiego, którzy pierwsi w całej Słowiańszczyźnie podjęli studja nad historją praw słowiańskich, nakreślił on wytyczne badania tych praw metodą porównawczą; wskazał na potrzebę zestawiania urządzeń prawnych poszczególnych narodów słowiańskich w tem, co je łączy, w przeciwstawieniu do rozbieżności i naleciałości późniejszych, dając wyraz przekonaniu, że tą drogą będzie można ustalić szereg pierwotnych instytucyj prawa słowiańskiego, a zarazem rozwiązać różne wątpliwości, jakie skutkiem zupełnego braku czy niedostateczności wskazówek nastręczają się niejednokrotnie w odniesieniu do najstarszej historji prawa poszczególnych narodów słowiańskich. Tę zasadę porównywania kształtów ustrojowych czy naogół norm prawa polskiego z współrzędnemi słowiańskiemi, a w dalszym promieniu także z zachodnioeuropejskiemi rozwinął prof. Balzer w przeciwstawieniu do najbliższej przed sobą generacji historyków, która w osobach

kilku najwybitniejszych swoich przedstawicieli zwróciła się wprawdzie do wyświetlenia pierwotnych stosunków ustrojowych polskich, ale zasklepiła się prawie wyłącznie w rozpatrzeniu samych tylko nieraz bardzo urywkowych, często znacznie późniejszych wiadomości pochodzenia polskiego.

Podobnież liczne jego prace, które z pozoru sądząc, poświęcone są wyłącznie jakiemuś zagadnieniu ustrojowemu ściśle polskiemu, dają tu więcej niż sam tytuł obiecuje, jak „Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego“ (1911), który zestawia podobieństwa i różnice w organizacji niższych warstw rycerstwa w Czechach i w Polsce, oraz ostatnie obszerne dzieło „Narzaz“ (1928), kryjące pod skromnym tytułem całą historję pierwotnej skarbowości książęcej w Polsce, z uwzględnieniem chronologicznej kolejności jawienia się poszczególnych typów danin książęcych; całość oparta jest na szerokiem tle porównawczem, uwzględnia bowiem systemy fiskalne innych narodów słowiańskich i państw zachodnio europejskich.

Pomijamy już takie prace dawniejsze, jak „Genealogja Piastów“ (1895), w której z okazji omówienia związków rodzinnych Piastów niejednokrotnie przyszło mu dotknąć i nieraz gruntownie wyświetlić liczne szczegóły z historji innych narodów słowiańskich; dodać zaś można, że praca ta, uważana jako całość, jest dziełem pomnikowem, jakiem w czasach nowszych mało który z narodów europejskich poszczycić się może.

Z tytułu profesora historji ustroju Austrji, którą prof. Balzer przez czas dłuższy wykładał na wszechnicy lwowskiej. musiał także przedstawić ustroje kilku państw słowiańskich i innych terytorjów, które złożyły się na tę monarchję. Owocem jego studjów w tym kierunku był gruntowny podręcznik, przeznaczony dla nauki uniwersyteckiej „Historja ustroju Austrji“ (1899, wyd. II. 1908). Wreszcie tak decydujące dla narodu polskiego lata 1295—1370, kiedy po półtorawiekowem rozbiciu na księstwa dzielnicowe miał się dokonać znowuż proces zjednoczenia i odnowienia królestwa, w którym pewna rola przypadła także dwu władcom czeskim, Wacławowi II i III, znalazły w prof. Balzerze swojego historyka w dziele „Królestwo polskie 1295—1370“ (3 tomy, 1919—1920).

W ramach krótkiego artykułu trudno omówić całą działalność naukową autora, którego prace mogłyby złożyć się na sporą bibljotekę, a niepodobna już wymieniać recenzyj, arty-

kułów pomniejszych formą, lecz w treści poruszających zawsze jakąś kwestję doniosłą, naświetloną nieraz nawskroś oryginalnem ujęciem jej przez autora. Prócz rzeczy wyliczonych poprzednio wymieniamy tu jeszcze kilka prac, z których każda jest tytułem rzetelnej zasługi: więc wzorową publikację „Corpus iuris Polonici“ (t. III. 1906, t. IV. z. 1. 1910), obejmującą zabytki ustawodawstwa polskiego z pierwszej połowy rządów Zygmunta I (1506—1526), które jako wydawnictwo zamierzone przez krakowską Akademję Umiejętności na szeroką skalę, miało być dalszym ciągiem pomników tegoż ustawodawstwa od czasów najdawniejszych, a które jak dotąd, wykonane zostało tylko przez prof. Balzera. Wymienimy dalej jako ważniejsze: „Stolice Polski 963—1138“ (1916); „Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej“ (1917); „Geneza Trybunału koronnego, studjum z dziejów sądownictwa polskiego XVI w. (1886); „Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie“ (1909); „Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519“ (1910); „Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego z r. 1604“ (1912), trzy ostatnie prace poświęcone wyświetleniu historji prawa ormiańskiego w Polsce; „Reformy społeczne i polityczne Konstytucji 3. Maja“ (1891, wyd. II. 1906, wyd. III. 1920); „Z zagadnień ustrojowych Polski“ (1915, wyd. II. 1917, toż w języku niemieckim: „Aus Problemen der Verfassungsgeschichte Polens“ (1916) i drugą pracę pod tym samym tytułem, podającą nowe spostrzeżenia i uwagi co do omówionego przedtem tematu, w odpowiedzi na pewne uwagi polemiczne, jakie co do tej sprawy podniesiono.

Dodamy tu jeszcze, że prof. Balzer założył we Lwowie w 1901 r. Towarzystwo dla popierania nauki polskiej celem materjalnego ułatwiania badań i prac naukowych, podejmowanych w jakiejkolwiek gałęzi wiedzy ludzkiej. Towarzystwo to przetworzone zostało w 1920 r. na Towarzystwo naukowe, które dzięki nieznużonej energji i niezmordowanej pracy swego kierownika, zyskało możnych opiekunów i dziś przekształciło się w silną, potężną instytucję, zorganizowaną na wzór Akademij, która w swych publikacjach, naukowych referatach i odczytach odzwierciedla żywe tętno nauki polskiej. W Towarzystwie samem prof. Balzer prowadzi pod swoją redakcją dział „Studjów nad historją prawa polskiego“, które to wydawnictwo dobiegło obecnie już do dwunastego z kolei tomu.

Poprzestajemy na tych szczegółach, naświetlających wielostronną działalność tego oto przedstawiciela nauki: historyka, prawnika, profesora, organizatora pracy naukowej. Na tem miejscu interesuje nas może najbardziej pracownik naukowy o szerokiej skali zainteresowań: od zamierzchłych dziejów, po przez średniowieczne ustroje stanowe, humanistyczny renesans aż do reformistycznych prądów ostatniej doby istnienia dawnej Rzeczypospolitej. Żaden kierunek rozwoju narodowego nie był mu obcy, w każde zagadnienie spojrzał wnikliwem okiem, opierając intuicję twórczą na żmudnie zgromadzonym materjale źródłowym, na głębokiej erudycji i gruntownem przemyśleniu. Ale co najbardziej przykuć musi uwagę czytelnika w każdej pracy prof. Balzera, wielkiej czy małej rozmiarami, to szczera wewnętrzna postawa twórcy do swego dzieła: bez obliczeń, bez wyrachowań zewnętrznych jest ona wynikiem gorącego pędu wydobycia z problemów dziejowych odpowiedzi, którаby rozświetliła ciemne zagadki przeszłości dziejowej narodu, a przez to zarazem rozszerzyła i rozjaśniła horyzont naszej wiedzy.

R E C E N Z J E

Jozef Škultéty: „Ne haňte ľud môj“ Črty zo slovenskej minulosti. Turčiansky sv. Martin 1928. Nákladom spisovateľovým. str. 128. Cena kč. 12.

We wstępie do niniejszej recenzji chcemy powiedzieć kilka słów o osobie autora, z powodu niedawno obchodzonego na Słowaczyźnie jubileuszu jego 75-ej rocznicy urodzin.

Józef Škultéty (ur. 1853), emerytowany profesor uniwersytetu bratisławskiego należy do najwybitniejszych postaci współczesnego społeczeństwa słowackiego. Zasługi jego zarówno jako działacza narodowego jak i badacza na polu historji politycznej i dziejów literatury słowackiej są ogromne. Osobny rozdział zaś tworzy praca publicystyczna Škultétego; długi szereg lat redagował on najstarszy dziennik słowacki „Národnie Noviny“ wychodzące już 60-ty rok w Turczańskim św. Marcinie i miesięcznik tamtejszy, poświęcony całokształtowi kultury słowackiej „Slovenské Pohľady“, w których zamieścił wiele studjów i artykułów. Wydał także szereg większych prac, z których najbardziej znaną jest: „Stodvadsaťpäť rokov zo slovenzkého života“ (1920). odpowiedź na książkę M. Hodži „Československý rozkol“ (1919). Po przewrocie Škultéty był profesorem literatury słowackiej w nowoutworzonym uniwersytecie bratisławskim, obecnie zaś

(wespół z prof. Jar. Vlčkiem) kieruje Macierzą Słowacką w Turczańskim św. Marcinie.

Książka „Nie gańcie mego ludu!“ ma tytuł wzięty z utworu poety odrodzenia słowackiego Andrzeja Sládkovicza (1820—1872), wyrażającego wiarę w zdrowe siły narodu. Škultéty postanowił przedstawić wielkie i świetne momenty przeszłości słowackiej, by natchnąć swój naród nową wiarą w siebie i wiarą w przyszłość pełną nadziei. Książka zatem ma cel pedagogiczny, uczy wysnuwać wnioski z przeszłości narodu dla znalezienia dróg dalszego życia narodowego.

Autor omawia tu okres czasu znacznie dłuższy, niż we wspomnianej swej pracy „125 lat z życia słowackiego“ (obejmującej lata 1790—1914), bo sięga aż do czasów Wielkiej Morawy. Na podstawie kryterjów filologicznych autor stara się udowodnić słowacki charakter państwa wielkomorawskiego; świetna przeszłość Słowaków znajdowałaby zatem wyraz w stworzeniu i rozwoju Wielkiej Morawy. Następnie przechodzi autor kolejno poszczególne etapy historji słowackiej, starając się przedewszystkiem uwydatnić związki Słowaków z innymi Słowianami, w szczególności zajmuje się sprawą liturgji słowiańskiej na terytorjum Słowaczyzny, której istnienie stwierdza. Ciekawe są również rozdziały omawiające wybitną rolę dawnej szlachty („zemanów“) słowackiej w królestwie węgierskiem. Autor podkreśla jej słowackie poczucie narodowe w XV—XVII stuleciu Opisuje dalej lata wzmagającego się ucisku madziaryzacyjnego i straty żywiołu słowackiego z powodu asymilacyjnej polityki węgierskiej (wspomina np. jak z pochodzenia Słowacy, Kossuth i Petöfi stali się Węgrami). Ku końcowi Škultéty przypomina raz jeszcze, że Słowacy odzyskawszy swobodę, powinni w swem wspólnem z Czechami państwie pracować jako pewny swego znaczenia element, opierając się na świetnych podstawach swej przeszłości.

Książka prof. Škultétego jest napisana nadzwyczaj interesująco. Walory naukowe posiada również niewątpliwe, dla Słowaków jest niezmiernie cennym polityczno-kulturalnym szkicem historycznym. Dla każdego innego Słowianina znajomość książki Škultétego, dla zrozumienia zasadniczych rysów psychiki słowackiej — wydaje się wprost niezbędną. *Henryk Batowski.*

Stefan Krčmery: Prehl'ad dějin slovenskej literatury a vzdelanosti. Napisal... Druhe doplnene vydanie. Str. 109. Turcz. św. Marcin 1921. Nakładem „Svetovej Knižnice“. Cena 15 k. č.

Całokształt dziejów piśmiennictwa słowackiego daje w swem znanem dziele prof. Jarosław Vlček. Doprowadził jednak historję tylko do zarania wieku bieżącego, czasów najnowszych nie uwzględniając. Uczynił to sekretarz Maticy Slovenskej p. Krčmery. Pierwsze wydanie jego „Przeglądu“ zostało rychło rozkupione. Najprzedniejsi rzeczoznawcy, profesorowie Škultety i Vlček, udzielili auto-

rowi wskazówek i uwag krytycznych. Skorzystał z nich w nowem wydaniu, które też dzięki krytyce i przyjęciu jej rad dało książkę bez zarzutu i wielce pożyteczną.

Krčmery podzielił treść na rozdziały następujące: I. Wiek pogański i starochrześcijański (do 1000). II. Wiek feudalizmu, katolicyzmu i protestantyzmu (do 1780). III. Wiek oświecenia i słowiańskiej myśli (do 1844). IV. Szkoła Bernolakowa (1787—1851). V. Wiek myśli słowackiej (1844—1880). VI. Najnowsza doba. Obrazowanie treści lakoniczne, bardzo treściwe, ani jeden wyraz nie nad miarę. Mimo objętości niewielkiej treść bogata. Język prosty i łatwy do zrozumienia nawet dla czytelnika polskiego, który nie włada mową słowacką.

Od Vlčkowego dzieła różni się książka Krčmerego tem, że zawiera także — choć pobieżnie tylko szkicowaną — historję naukowego piśmiennictwa. „Vedecka spisba“ nawet nie w jednym jakimś dodatkowym mieści się rozdziale.

O duchu książki mówi najlepiej rozdział ostatni (39). Charakteryzuje tam autor Słowaczyznę jako kraj, żyjący sztuką i pięknem. „Artyzm ludu słowackiego jest wielostronny, objawia się w ubiorze, rzeźbie i budowli, w pieśni, balladzie i powieści, w przysłowiach, śpiewie i tańcu“. „Co dolina inny krój, inna wyszywka i inny rytm pieśni“. W całej twórczości literackiej widzi ideały: ludzkość i sprawiedliwość, ideę słowiańską i miłość oryginalności życia słowackiego.

Znamienne, co mówi niepodległy Słowak o odzyskaniu wolności: „Ciemiężona Słowaczyzna przyczyniła się sama do swego oswobodzenia nadoczekiwanie. Daliśmy zagranicznemu ruchowi wyzwoleńczemu czesko-słowackiemu Milana R. Štefanika i Stefana Osuskiego, wielki poczet legjonistów i kapitał, złożony przez braci amerykańskich. Tu w ojczyźnie mówiły w naszem imieniu „Narodnie Noviny“ głównie artykułami Milana Ivanki, dr. Vavro Šrobara na Mikołajowskiem zebraniu 10 maja 1918, Ferdin Juriga w sejmie, a stanowczo przemówiła deklaracja w Turcz. św. Marcinie 30 października 1918. W organizacji naszego młodego państwa dali Słowacy także dosyć rąk do pracy“.

Na Vlčkowem dziele oparł się Zawiliński w swym obrazie słowackiego piśmiennictwa. Z Krčmerego korzystaćby musiał w nowem wydaniu „Słowaków“, jeśli ono się kiedy ukaże. Nim jednak na własne i samodzielne obrazowanie literatury zakarpackich braci się zdobędziemy moglibyśmy się wiele dowiedzieć i nauczyć z podręcznika Krčmerego w tłumaczeniu polskiem. Czy jeno znalazłby się nakładca i wydawca?

A znać Słowaków, czuć i myśleć z nimi i z nimi nawet współżyć, to i polityczny nakaz dla potomków chrobrego króla, który władztwo polsko-słowackie zaznaczył granicznym palem w Dunajcu, a nad Salą i Łabą znaczył swe granice zachodnie niby władca czesko-słowacko polski, król trójjedynego narodu na zboczach Karpat i Sudetów. *Jan Magiera.*

Mapa administracyjna Rosji Europejskiej. (Związek Socjalistycznych Republik Rad). Opracowana na podstawie najnowszych źródeł przez Tadeusza Teslara i Olgierda Hryniewieckiego pod ogólną redakcją Jerzego Niezbrzyckiego. Warszawa. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. 1928. Cena 8 zł.

W końcu ubiegłego roku ukazała się w handlu księgarskim pierwsza większa mapa ścienna Rosji Europejskiej, przedstawiająca stosunki administracyjne i gospodarcze naszego wschodniego sąsiada. Mapa. opracowana na podstawie najnowszych rosyjskich wydawnictw oficjalnych, statystyk sowieckich, oraz spisu ludności przeprowadzonego w Z. S. R. R. 17 grudnia 1926 r., została przygotowana i wykonana siłami polskiemi.

Mapa ta ma dla nas wielką wartość, dostarcza ona bowiem w sposób plastyczny i szybki szeregu bardzo ciekawych infomacyj o Rosji Sowieckiej. Sama mapa o rozmiarach dość znacznych (1095 mm. × 795 mm.) opracowana w skali 1 : 4.000.000, wykonana bez wielkich pretensyj, ale bardzo wyraźnie i przejrzyście kreśli obraz układu politycznego Z. S. R. R., zaznacza granice poszczególnych republik należących do Związku i informuje nas o stosunku jaki zachodzić musi między temi mikroskopijnemi, w porównaniu do całego państwa rzekomo niezawisłemi jednostkami administracyjnemi.

Obok mapy głównej, a raczej po jej bokach znajdujemy dziesięć mapek i zestawień dodatkowych, pozornie drugorzędnych. Bliższe jednak przyglądnięcie się im wykazuje nam wielką ich wartość. Bez przesady powiedzieć się musi, że dopiero z niemi mapa główna nabiera wielkiej wartości, a kto wie czy one nie są ważniejszą częścią wydawnictwa niż sama mapa.

Aby nie być gołosłownym wymienimy je tutaj. Pierwsza tabelka podaje w sposób bardzo przejrzysty i łatwy do orjentowania się schemat organizacji administracyjnej Z. S. R. R. To, czego możnaby się dowiedzieć po przestudjowaniu dzieła specjalnego lub choćby większej broszury, poznajemy z małej tabeli. — Druga mapka przedstawia nam rejony gospodarcze Rosji Europejskiej i Azjatyckiej, podług projektu „Gospłanu“. Rejonów tych naliczyliśmy na mapce 21. — Trzeci z rzędu jest wykaz miast w Z. S. R. R. liczących ponad 50.000 mieszkańców. Wymieniono ich tu 91. Rozpoczyna naturalnie Moskwa, potem idą: Leningrad, Kijów, Baku, Odessa, Charków, Taszkent, Rostow n. D., Tyflis, Dniepropetrowsk i t. d. aż do ostatniego w szeregu Mohylewa. — Mapka czwarta podaje gęstość zaludnienia Rosji. Mapka ta, bardzo zresztą ważna, wypadła mimo starań opracowujących dość słabo, a to z powodu braków technicznych, reprodukcyjnych. — Rejestr piąty podaje powierzchnię i gęstość zaludnienia Związku Socjalistycznych Republik Rad, podług oficjalnych źródeł statystycznych sowieckich oraz na podstawie ogólnozwiązkowego spisu ludności z dnia 17. XII. 1926 r. Długi szereg cyfr podaje nam obszar i ludność pojedyńczych jednostek administracyjnych a zestawienie końcowe

głosi, że Z. S. R. R. rozciąga się na przestrzeni 21,342.872 km², z czego na Europę przypada 4,353.431 km², a Azja obejmuje 16,989.441 km², czyli prawie cztery razy więcej. Co do ludności, to cyfra ogólna wynosi 146,989.470 ludzi, z czego w Europie mieszka 113,429.961, a w olbrzymiej Azji zaledwie 33.559.509 czyli mniej niż ¼ ogółu. — Mapka szósta daje pouczający obraz komunikacji lotniczej w Rosji, a następna kreśli skąpą bardzo sieć radjofoniczną w Związku. — Plan ósmy i dziewiąty to węzły kolejowe dwu największych miast w państwie, Moskwy i Leningradu. — Bardzo potrzebnem jest ostatnie dziesiąte zestawienie podające nazwy najważniejszych osiedli przemianowanych. Wiadomo, że bolszewicy tak gruntownie starali się usunąć dawny ustrój, że pozmieniali nazwy miejscowości, które mogłyby przypominać bezpowrotnie minioną przeszłość. Dla ludzi niezorjentowanych należycie stanowi nieraz trudność odkrycie co za miejscowość kryje się pod nieznaną zupełnie, sztuczną, przeważnie agitacyjną nazwą. Brakowi takich informacyj zapobiega wspomniany wykaz.

Reasumując wszystko, przyznać trzeba, że zarówno autorzy, jak i nakładca dobrze przysłużyli się polskiemu społeczeństwu, wydając omówioną mapę. Powinna się ona rozejść szeroko w naszem społeczeństwie na przestrogę lekkomyślnym, dla umocnienia trzeźwo w przyszłość patrzących. Przedewszystkiem powinna się ona znaleźć w rękach wszystkich polityków i statystów. Dobrze by również było, gdyby znalazła się ona w szkołach, przynajmniej wyższych, w czytelniach i świetlicach. *Wł. T. Wisłocki.*

K R O N I K A

BUŁGARJA.

Fundusz im. prof. S. Bobczewa w Uniwersytecie sofijskim. Towarzystwo Słowiańskie w Bułgarji przyznało nagrodę z fundacji dr. Sarafowa prof. S. Bobczewowi, swemu długoletniemu prezesowi za zasługi na polu zbliżenia narodów słowiańskich. Prof. Bobczew przekazał zaś otrzymaną kwotę (40.000 lewów) fakultetowi prawniczemu uniwersytetu sofijskiego z prośbą o utworzenie przy tym fakultecie stypendjum jego imienia dla nagradzania prac studentów z zakresu prawa słowiańskiego.

Rozwiązanie stronnictwa komunistycznego w Bułgarji. Rząd bułgarski skonfiskował u różnych przywódców komunistycznych dwa wagony materjału propagandowego przesłanego z Rosji i na tej podstawie zarządził rozwiązanie stronnictwa komunistycznego. Prawie wszyscy przywódcy tego stronnictwa zostali aresztowani. Prezydent ministrów Ljapczew zawiadomił parlament o tem zarządzeniu. W czasie jego mowy komuniści demonstrowali przed parlamentem. Policja aresztowała kilku demonstrantów.

CZECHOSŁOWACJA.

Obchody stulecia śmierci Józefa Dobrowskiego w Pradze i w Bernie. W roku 1902 ludność Pragi oglądała z zaciekawieniem nowy pomnik postawiony w parku im. Vrchlickiego. Pomnik ten poświęcony był patrjarsze

slawistyki Józefowi Dobrowskiemu, a postawiła go „Beseda Dobrovský“ (Towarzystwo im. Dobrowskiego), związek pedagogiczny, który przez dwadzieścia lat zbierał skromne datki od swych członków, pochodzących ze wszystkich warstw społecznych, aż zgromadził znaczną na ówczesne stosunki kwotę 6 000 koron, za którą sporządził piękne popiersie Dobrowskiego. Był to piękny akt wdzięczności społeczeństwa, które tym sposobem uczciło pamięć wielkiego męża.

U stóp tego to pomnika odbyło się 5-go stycznia b. r. o godz. 11-tej rano uroczyste oddanie hołdu wielkiemu obywatelowi i uczonemu. W akcie tym uczestniczyły: Czeska Akademja nauk i sztuk, Królewskie czeskie Towarzystwo naukowe i Towarzystwo im. Dobrowskiego. Do licznie zebranych przemówił prezes Czeskiej Akademji, profesor uniwersytetu dr. Józef Zubaty, który w pięknym i głęboko ujętym referacie przedstawił znaczenie, jakie miał Dobrowski dla czeskiej i słowiańskiej wiedzy i dla wskrzeszenia kultury swego narodu.

W niedzielę 6-go stycznia b. r. o godzinie 10-tej rano odbyło się w Bernie w zabudowaniach klasztoru Braci Miłosiernych, w którym umarł Dobrowski, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, w obecności krewnych Dobrowskiego i licznych oficjalnych gości. Po odśpiewaniu specjalnego hymnu przedstawił prof. dr. Arne Novák dzieło życia Józefa Dobrowskiego. Po nim oddał hołd pamięci Dobrowskiego prof. dr. Józef Janko imieniem Królewskiego czeskiego Towarzystwa naukowego, prof. dr. O. Hujer w imieniu Czeskiej Akademji nauk i sztuk, prof. dr. Maciej Murko w imieniu uniwersytetu im. Karola i seminarium języków słowiańskich w Pradze, prof. dr. Albert Pražak reprezentował Uniwersytet im. Komeńskiego w Bratisławie i Towarzystwo naukowe im. Szafarika, prof. dr. Jerzy Horák w imieniu Instytutu Słowiańskiego w Pradze, a dr. Gutwirt w imieniu loży wolnomularskich w Czechosłowacji.

W imieniu rodziny Dobrowskiego podziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości Alesz Doubrawski, synowiec Józefa, radca konsystorjalny. Po uroczystości odbyła się wspólna pielgrzymka zebranych do grobu Dobrowskiego.

Tego samego dnia otworzono w budynku Uniwersytetu Masaryka w Bernie wystawę dzieł Dobrowskiego i pamiątek po nim, lub do jego kultu się odnoszących.

W poniedziałek 7-go stycznia uczciło pamięć Dobrowskiego Koło berneńskie Towarzystwa filologów czeskich, uroczystym obchodem w auli Uniwersytetu Masaryka w Bernie. O znaczeniu Dobrowskiego mówili tam: prof. dr. Arne Novák i prof. dr. Franciszek Travníček.

We czwartek 10-go stycznia wieczór odbyło się uroczyste zebranie „Besedy Dobrovský“, która, jak wspomnieliśmy wyżej, zbudowała w roku 1902 pomnik Dobrowskiego. Głównym mówcą był na tem zebraniu prof. Karol Skočdopole.

Punktem kulminacyjnym obchodów była 12 stycznia uroczystość w Panteonie Muzeum Narodowego w Pradze, urządzona przez Czeską Akademj. Umiejętności i Towarzystwo Naukowe pod protektoratem prezydenta republiki T. G. Masaryka. Honorowym przewodniczącym był tu minister oświaty dr. Milan Hodża. Obok wszystkich członków towarzystw urządzających obchód, wzięli udział w uroczystości: poseł królestwa S. H. S., delegaci kancelarji prezydenta republiki, reprezentanci różnych ministerstw, delegaci wszystkich uniwersytetów czeskosłowackich, towarzystw: im. Šafařika, „Svatoboru“, „Manesa“, zastępcy sejmu, rady miejskiej i t. d.

Zebranych powitał prezydent Akademji prof. dr. Józef Zubaty, poczem przemówił jako główny referent prof. dr. Miłosz Weingart, który wśród ogólnej uwagi przedstawił postać Dobrowskiego jako uczonego o światowem znaczeniu. W szczególności uwypuklił jego umiłowanie prawdy i dążenie do niej, jego zmysł krytyczny, oraz nakreślił obraz jego wielkiej siły ducha i rzadkiej wszechstronności, dochodzącej aż do encyklopedyzmu francuskiego. Rozpoczął i zakończył uroczystość śpiew towarzystwa „Hlahol".

Dnia 19-go stycznia odbyła się w Pradze jeszcze jedna uroczystość dla uczczenia pamięci Józefa Dobrowskiego. Urządziło ją kilka towarzystw rosyjskich a mianowicie: Rosyjski Instytut w Pradze, Stowarzyszenie rosyjskich profesorów w ČSR i Związek rosyjskich organizacyj szkół wyższych w Czechosłowacji. Na zebraniu tem przemawiali: prof. dr. Miłosz Weingart w języku czeskim, a prof. dr. W. A. Francew po rosyjsku, przedstawiając znaczenie Dobrowskiego dla Rosji i jego dążenia do zbliżenia Czech i Rosji na polu kulturalnem.

Ale największem uczczeniem pamięci Dobrowskiego będzie dopiero pierwszy zjazd słowiańskich filologów, który odbędzie się w dniach od 6—13 września 1929 r. w Pradze. *A. K.*

Jakie swoje publikacje uważają Czesi za najwybitniejsze? Instytut Międzynarodowy Współpracy Intelektualnej w Paryżu wydaje co roku publikację „Les ouvrages remarquables parus dans différents pays au cours de l'année...". W wydawnictwie tem umieszcza każde z państw należących do Instytutu tytuły dwudziestu najlepszych dzieł, które ukazały się w danym roku. Czechosłowacja wymieniła w zestawieniu za rok 1927 następujące publikacje, dając tem dowód, że uważa je za najlepsze. 1. Beneš E.: Světová valka a naše revoluce. — 2. Bidlo J.: Dějiny Slovanstva. — 3. Pekař J.: Žižka a jeho doba. — 4. Rapant D.: K počiatkom maďarizácie. — 5. Bláha A.: Sociologie dětství. — 6. Belinski St.: Individuálni základy pedagogiky. — 7. Sova A.: Drsná láska (Szorstka miłość). — 8. Čapek-Chod K. M.: Řešany. — 9. Tilschová A. M.: Haldy. — 10 Medek R.: Anabase. — 11. Dyk V.: Vzpomínky a komentáře. — 12. Polívka J.: Súpis slovenských rozpravôk. — 13. Čerovski J.: Smérnice pro hospodárnost nádrží. (Wskazówki gospodarstwa w rezerwoarach). — 14. Milbauer J.: Průmyslová výroba plynu. (Przemysłowy wyrób gazu). — 15. Vejdovski Fr.: Structure and Development of the Living Matter. — 16. Machatschek Fr.: Landeskunde der Sudeten- und Westkarpathenländer. — 17. Preidel H.: Germanen in Böhmen im Spiegel der Bodenfunde. — 18. Michel R.: Jesus im Böhmerwald. — 19. Werfel Fr.: Gedichte. — 20. Přecechtěl A.: Zúžení průdušnice a průdušek. (Zwężenie kanałów oddechowych i oskrzeli). — Doboru tego dokonały najwyższe instytucje naukowe.

Tysiąclecie śmierci św. Wacława. Przygotowania do uroczystości św. Wacława w Czechosłowacji — o których donieśliśmy w poprzednim zeszycie naszego pisma — prowadzone są z wielką intensywnością. Komitet przygotowawczy przystąpił do wydania specjalnego czasopisma sprawozdawczego i informacyjnego. Pierwszy zeszyt tej publikacji ukazał się w styczniu b. r. i zawiera program uroczystości, opis specjalnego filmu, informacje co do zniżek kolejowych i udogodnień dla uczestników jubileuszu i t. d. Komitet rozsyła pismo bezpłatnie wszystkim, którzy podadzą swój adres. Redakcja urzęduje przy ul. Józefskiej l. 8 w Pradze III.

B U D Ż E T

Ministerstwa Szkół i Oświaty Narodowej Czeskosłowackiej Republiki

Rok	Ogółem k. č.	Literatura		Teatr		Muzyka		Sztuki plastyczne		Wychowanie ludu	Stosunki kulturalne z zagranicą	Opieka społeczna nad studentami
		Ogółem	Subwencje udzielone pisarzom	Ogółem	Subwencje udzielone aktorom i t. d.	Ogółem	Subwencje udzielone kompozytorom i t. d	Ogółem	Subwencje udzielone malarzom i t. d.			
1919	112,254.974	112.800	98.800	250.000	250.000	816.991	15.000	1,261.628	581.400	418.000	20.000	—
1920	203,850 763	294.500	294.500	700.000	500.000	1,166.112	116.000	1,773.772	580.400	2,504.088	120.000	—
1921	1,190,882.663	699 500	499.500	2,673.0 0	306.000	3,560.338	352.500	3,632.931	440.000	3,709.868	2,600.000	—
1922	1,086,685.728	1,071.500	830.000	4,499.000	298,000	4,268.949	675.500	5,078.693	340.000	4,384.687	3 595.500	8,698.774
1923	808,878.491	2,579.500	1,777.500	7,082.000	416.000	4,770.117	680.000	4,268.717	520.000	4,630 000	5,537.368	10,023.098
1924	799,379.937	2,142.000	1,800.000	5,230.000	250.000	4,160.176	840.000	6,184.381	700.000	4,370.067	4,614.856	7,513.743
1925	756,450.176	1,842.000	1,300.000	5,162.000	250.000	4,716.385	900.000	6,136.172	950.000	3,865.067	4,699.000	7,520.000
1926	841,732.176	1,640.000	1,200.000	5,250.000	250.000	4,712.000	900.000	4,798.000	960.000	3,799.500	4 630 000	2,100.000
1927	782,382.452	1,490.000	1,200.000	5,250.000	250.000	5,411.436	900.000	4,539 350	960.000	3 834.500	5,130.000	7,420,000
1928	893,872.048	1,520.000	1,270.000	5,630.000	220.000	5,974.796	200.000	5,117.230	811.000	4,705.466	14,800.000	10 536.520
Razem	7.476,369.408	13,391.800	10,270.300	41,732.000	2,990.000	39,557.300	5,379.000	42,790.844	6,843.00	36,221.241	45,746.724	53,811.935

Kongres czeskosłowackich filozofów, filologów i historyków odbędzie się w Pradze w dniach 3—7 kwietnia b. r. Zjazd zapowiada się bardzo dobrze, ilość zgłoszonych uczestników i referatów jest imponująca. Wśród nazwisk ogłoszonych dotychczas referentów znajdujemy najpoważniejszych uczonych czeskich i słowackich.

Kongres obradować będzie w siedmiu sekcjach a to: 1. filozoficznej, 2. czechoznawczej, 3. slawistycznej, 4. germanistycznej i anglistycznej, 5. romanistycznej, 6. klasycznej i 7. historycznej.

W najwięcej nas interesującej sekcji trzeciej zgłoszono dotychczas następujące referaty: prof. J. Horák: Nowsze studja z historji porównawczej literatur słowiańskich, tenże: Stan obecny badań czeskosłowackiej pieśni ludowej, M. Murko: Nowsze badania południowosłowiańskiej epiki ludowej, W. Francew: Słowiańskie idee u Puszkina.

Przewodniczącym tej sekcji jest prof. M. Weingart, jego zastępcami: prof. J. Horák i prof. O. Hujer.

Kanał Triest - Bratisława. Gazeta „Il Popolo di Trieste“ przyniosła niedawno bardzo ciekawy wywiad z inżynierem triesteńskim Di Brai, który opracował projekt kanału łączącego Triest z Dunajem, a dalej z Odrą i Hamburgiem. Kanał taki miałby olbrzymie znaczenie jako połączenie Adrjatyku z Morzem Północnem. Wpłynąłby on w sposób bardzo dodatni na dalszy rozwój ekonomiczny wszystkich krajów w kręgu kanałów leżących, przedewszystkiem przez wielkie obniżenie kosztów transportu.

Sfery fachowe wypowiadają się o planie inżyniera Di Brai bardzo życzliwie i zachęcają do jego realizacji.

Przedstawiciel Polaków w sejmie morawsko - śląskim. Rząd centralny w Pradze mianował trzecią część członków sejmu morawsko - śląskiego. Pomiędzy mianowanymi znajduje się jeden Polak, a mianowicie Karol Junga, rolnik z Żukowa.

Poseł Junga dał się już poznać ze swej działalności politycznej, społecznej i publicystycznej. Zasiadał w Sejmie Ustawodawczym polskim jako przedstawiciel Śląska Cieszyńskiego. Po podziale kraju pozostał w części czeskosłowackiej, pracując nadal politycznie. Od dwu lat wydaje i redaguje tygodnik katolicki „Nasz Kraj“. Junga jest wiceprezesem najsilniejszej polskiej organizacji politycznej, a mianowicie „Związku śląskich katolików“.

„Związek Kobiet Słowiańskich“ rozpoczął swoją działalność uroczystem zebraniem, które się odbyło w sali magistratu praskiego. Prezesem honorowym „Związku K. S.“ jest H. Kramarzowa, żona znanego polityka dr. Kramarza, a prezesem komitetu organizacyjnego p. Smolarzowa. Na zebraniu wygłosił przemówienie dr. Kramarz w duchu — jak zwykle — wybitnie rusofilskim (bez Rosji niema Słowiańszczyzny jako czynnika światowego“), następnie czeskosłowacki minister oświaty dr. M. Hodża przekonywująco uzasadnił tezę, że solidarność Słowian nie jest „naiwnym romantyzmem“, lecz wielką, piękną zwycięską ideą. Przemawiali jeszcze: historyk rosyjski prof. I. Łappo, K. Asiejewa, w imieniu kobiet bułgarskich M. Sizowa, a jugosłowiańskich Z. Słowonłowa, dalej przedstawicielka Łużyczanek N. Leszawicowa. Wysłano depesze powitalne do prezydenta republiki czeskosłowackiej, polskiej, króla jugosłowiańskiego i bułgarskiego.

Statystyka wpisów do szkół średnich w Czechosłowacji. W roku szkolnym 1928/29 wpisało się do czeskosłowackich szkół średnich wszelakiego typu 86.119 uczniów, z czego przypadało 64.338 czyli $^3/_4$ na chłopców, a 21.781 czyli $^1/_4$ na dziewczęta. W stosunku do lat

ubiegłych wykazuje cyfra silną tendencję zniżkową (105.321 w roku szkolnym 1923/24) i zbliża się do ilości przedwojennej (72.186 w roku 1913/14). Na pojedyńcze kategorje wypadało: 9420 na gimnazja, 40.204 na gimnazja realne, 909 na gimnazja realne systemu Tetschnera, 16.791 na reformowane gimnazja realne i 18.805 na szkoły realne. W stosunku do lat ubiegłych daje się zauważyć spadek liczby uczniów w szkołach realnych i reformowanych gimnazjach realnych, natomiast gimnazja realne cieszą się stale wzrastającą frekwencją.

Stan bibljotek gminnych w Czechosłowacji. W Czechosłowacji weszła niedawno w życie nowa ustawa bibljoteczna, nakazująca utworzenie księgozbiorów we wszystkich prawie gminach. Dotychczasowy rezultat tej ustawy jest następujący: W Czechosłowacji istnieje obecnie 11.633 czeskosłowackich, niemieckich i polskich bibljotek gminnych. Tylko 1207 gmin, co stanowi 9.4% ogólnej liczby gmin republiki nie posiada dotychczas książnic. Wszystkie te bibljoteki posiadają 3.682.410 tomów i wydały dotychczas 500.568 czytelnikom 10.036.357 tomów. Każdy przeto z czytelników wypożyczył około 20 tomów, a każdy tom był przeciętnie trzy razy czytany.

W. T. W.

Rosyjski fakultet prawniczy w Pradze. W roku 1922 powstał w Pradze rosyjski fakultet prawniczy. Początkowo rozwijał się wcale intensywnie. W roku 1922 liczył on 255, a w dwu następnych 488 słuchaczy, lecz od 1925-go roku ilość studjujących zaczęła gwałtownie spadać (r. 1925—439 osób, r. 1926—259 osób, r. 1927—132 osób, r. 1928—35 osób) tak że ostatecznie w roku 1928 wydział stracił charakter zakładu naukowego, przekształcając się raczej w instytut do badań naukowych. Instytut liczy obecnie: 20 profesorów, 3 docentów, 10 docentów prywatnych, 3 lektorów i 12 osób przygotowujących się do stanu profesorskiego. Obowiązki dziekana w roku ubiegłym pełnił prof. A. A. Wilków, sekretarzem był P. A. Ostrouchow. *W. T. W.*

Eparchja Ortodoksalna na Rusi Podkarpackiej. Na konferencji biskupów ortodoksalnych odbytej niedawno w Śremskim Karłowaczu zapadła uchwała utworzenia w Czechosłowacji, a w szczególności na Rusi Podkarpackiej, specjalnej eparchji. Miejsca na przyszłą stolicę biskupią jeszcze nie oznaczono.

Produkcja radu w Czechosłowacji. Produkcja radu w Czechosłowacji od czasu wojny wynosiła 14,6 gramów, z czego 5.5 gramów oddano do dyspozycji wszelkiego rodzaju zakładom leczniczym, jak również lekarzom na warunkach pożyczkowych, sprzedano ogółem 1.3 grama, wobec czego pozostałość wynosi 7.7 grama. Wedle przewidywań, produkcja radu w ciągu najbliższego roku wyniesie 3 gramy. Jak wiadomo, czeskosłowackie kopalnie radu znajdują się w Jachimowie (Joachimsthal), uroczej miejscowości leczniczej, położonej w Górach Kruszcowych, tuż nad granicą niemiecką. Są to najwydatniejsze tego rodzaju kopalnie w Europie. *W. T. W.*

Czechosłowacja uzyskała tereny w porcie hamburskim. Dla handlu Republiki Czeskosłowackiej było rzeczą bardzo ważną uzyskać jak najlepsze połączenie z morzem. Usiłowania rządu zmierzały w dwu kierunkach, do: pozyskania połączenia drogą lądową przez Jugosławję z Adrjatykiem i Łabą z morzem bałtyckiem. Ta druga droga była łatwiejsza i dogodniejsza, jednakowoż rokowania szły bardzo opornie. I oto dopiero ostatnio, po pięciu latach usiłowań, zdołała Czechosłowacja dojść do porozumienia z Niemcami, dzięki czemu wydzierżawiono jej w dwu częściach portu hamburskiego wolne tereny.

Fakt ten będzie miał zasadnicze znaczenie dla handlu zagranicznego Czechosłowacji, gdyż cały eksport zamorski zostanie obecnie skierowany drogą wodną na Hamburg. *W. T. W.*

Sieć kolejowa rządowa w Czechosłowacji liczy obecnie 13.381.613 kilometrów. W stosunku do obliczenia z 1-go lipca 1927 r. wzrosła ona o 2.333.080 km., a to przedewszystkiem przez objęcie przez państwo kolei prywatnych wraz z linją Koszyce-Bogumin i otwarcie nowej linji kolejowej Beseli-Nowe Miasto.

POLSKA.

Dziesięciolecie Zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słowieńców obchodził Kraków nadzwyczaj uroczyście. „Koło Polonistów" Uniw. Jag. i „Slovenski Jug", stowarzyszenie akademików jugosłowiańskich przygotowały wspólnemi siłami uroczystą akademję w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, na której program złożyły się: słowo wstępne przedstawiciela młodzieży akad. p. Rosponda, przemówienie prof. U. J. Dra W. Molé, oraz lektora jęz. serbo-chorw. w Uniw. Jag. dra W. Frančicia na temat „Szlakami idei jugosłowiańskiej". W części artystycznej wystąpił Chór Akademicki pod batutą dra Życzkowskiego z szeregiem pieśni jugosłowiańskich i wyjątkiem z opery Zajca „Zrinjski" oraz p. Grębska i Wodnik z deklamacjami utworów serbskich, chorwackich i słowieńskich (w oryginale i tłumaczeniu polskiem). W akademji wziął udział cały kulturalny Kraków.

Odczyty słowianoznawcze w Powszechnych Wykładach Uniw. Jagiell. prowadzi od 3 lat dr. Jan Magiera. W sezonie 1928/9 wygłosił: 1) Praga a Kraków i Warszawa; 2) Krajobraz czeski i słowacki; 3) Manes i Myslbek, dwaj plastycy czescy; 4) Dziesięć lat niepodległości Słowian połudn. i zach.; 5) Jugosławja dzisiejsza. Wszystkie ilustrowane przeźroczami. Wygłoszone już zostały: 1) w Zagórzu, Klimontowie i Dębicy, 2) Kętach, 3) Żywcu, 4) Bochni i Król. Hucie. Z poprzednich już opublikowano: „Od Illirji do Jugosławji SHS" i „Od Białej Góry do Republ. Czeskosłowackiej".

Udział Tarnowa w Wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaczym. Całe śpiewactwo polskie powinno odczuć i zrozumieć olbrzymią doniosłość tego święta, które w swych rozmiarach i treści nabierze znaczenia wielkiego państwowo-twórczego i narodowo-kulturalnego aktu. To też wszystkie zespoły śpiewacze powinny wziąć udziałw tym zjeździe, aby wypadł jak najpotężniej.

Tarnów będzie reprezentował na Zjeździe chór Tow. Muzycznego mieszany i męski. Aby godnie wystąpić rozpoczęły się już próby chóru, które odbywają się w każdy wtorek i piątek pod dyrygenturą p. dyr. Orzecha.

„Radjo" krakowskie poświęca wiele uwagi zbliżeniu polsko-jugosłowiańskiemu przez organizowanie odczytów o kulturze i literaturze jugosłowiańskiej. I tak w miesiącu styczniu b. r. wygłosił dr. Frančić odczyt p. t.: „Zwyczaje i obyczaje Słowian Południowych", w lutym zaś: „Vladimir Nazor — koryfeusz współczesnej poezji chorwackiej".

„Wyższe Studjum Handlowe" w Krakowie wprowadziło obowiązkowe dla słuchaczy 3-go roku wydziału orjentalnego wykłady z zakresu ekonomj państw bałkańskich, szczególnie Jugosławji. Wykłada lektor Uniw. Jag. dr. Wilim Frančić.

S. H. S.

Nowa placówka polonofilska w Jugosławji. W ostatnich miesiącach powstało w centrum Przymorza Jugosłowiańskiego, w przepięknem mieście portowem Splicie, towarzystwo wzajemno-

ści jugosłowiańsko-polskiej „Koło Prijatelja Poljske u Splitu“.

Split był zawsze usposobiony przychylnie dla Polski. Przebywało tam grono przyjaciół naszych a przedewszystkiem sędziwy Dr. Bulić, dyrektor tamtejszego Muzeum archeologicznego, stały orędownik spraw polskich nad Jadranem. Obecnie w jego doświadczone ręce złożono przewodnictwo nowego Koła, co jest dostateczną gwarancją jego rozwoju i owocnej pracy.

Do powstania Koła przyczyniły się zapewne coraz bardziej ożywiające się stosunki handlowe między Polską a Jugosławją, dalej wzrastający ruch turystyczny — w ubiegłym roku bawiło w grodzie Dioklecjana 459 osób z Polski — oraz coraz szybciej urzeczywistniający się projekt budowy domu polskiego na jugosłowiańskiem wybrzeżu Adrjatyku.

Jak poważnie zabiera się nowe Towarzystwo do pracy, świadczyć może dołączony niżej program czynności. Podajemy go w całości, gdyż zawarte w nim myśli mogą przydać się niejednemu stowarzyszeniu czy chociażby osobnikowi pracującemu na niwie słowiańskiej wzajemności.

„Koło“ splickie wyłoniło ze swego grona trzy sekcje: I. kulturalno-zabawową, II. handlową i III. turystyczną. Sekcje te nakreśliły sobie następujący program:

I. Sekcja kulturalno-zabawowa. 1. Przekład na język chorwacki najpiękniejszych dzieł literatury polskiej (ref. prof. Barać.) 2. Zorganizowanie ogólnego zjazdu towarzystw jugosłowiańsko-polskich w Zagrzebiu (ref. prof. Čulić.) 3. Urządzenie przy „Kole“ splickiem odpowiedniej bibljoteki i czytelni (ref. prof. Šegota.) 4. Organizowanie kursów języka polskiego (ref. pułk. Stan. Vežik.) 5. Przygotowanie kongresu prasy jugosłowiańskiej i polskiej w Warszawie (ref. min. Grisogono.) 6. Program odczytów według książki St. Karskiego „Polska — jej przeszłość i teraźniejszość“ (Białogród 1928) oraz specjalnej serji referatów ekonomicznych (ref. dr. Abranić.) 7. Propaganda polskiej muzyki przez koncerty oraz zapraszanie polskich artystów (ref. prof. Barać.) 8. Zaznajamianie społeczeństwa z teatrem polskim, sprowadzanie trup polskich lub pojedyńczych artystów, dbanie o przekłady najlepszych rzeczy polskich i wystawianie ich w teatrach zawodowych i amatorskich (ref. dr. Lavś.) 9. Urządzanie zebrań towarzyskich i zabaw tanecznych. Sekcja odbywa zebrania stale co drugą środę.

II. Sekcja handlowa. 1. Zbieranie dat statystycznych o wzajemnym przywozie i wywozie Polski i Jugosławji (ref. dr. Buić.) 2. Porównanie cen w handlu hurtownym i detalicznym obu państw (ref. dr. Lavś.) 3. Spis wszystkich hurtowników w Jugosławji i Polsce, zainteresowanych w imporcie i eksporcie polsko-jugosłowiańskim (ref. dr. Buić.) 4. Nawiązanie stosunków między Izbami handlowemi obu państw (ref. dyr. Duboković.) 5. Nawiązanie stosunków między firmami handlowemi polskiemi i jugosłowiańskiemi (ref. dr. Mirko Buić.) 6. Zakładanie jugosłowiańsko-polskich domów handlowych we wszystkich większych miastach Jugosławji, tak samo polsko-jugosłowiańskich w Polsce (ref. dr. Molčić, konsul czeskosłowacki w Splicie i dyr. banku.) 7. Zakładanie banków pośredniczących w obu państwach (ref. j. w.) 8. Dążenie do założenia jugosłowiańsko-polskiej linji okrętowej (ref L. Rismondo.) 9. Urządzanie wystaw handlowo-gospodarczych w obu państwach (ref. min. Tresić-Pavičić.) 10. Doprowadzenie do skutku konferencji między Polską i Jugosławją w sprawie przewozu towarów przez Rumunję (ref.

j. w.) 11. Zrealizowanie myśli traktatu handlowego jugosłowiańsko-polskiego (ref. adw. I. Tartaglia.) 12. Starania o utworzenie konsulatu polskiego w Splicie (ref. sekr. wielko-żup. Kosi.) 13. Starania o jak najsilniejsze ugruntowanie stosunków ekonomicznych w obu państwach (ref. jak 6 i 7). Wszyscy wymienieni referenci opracowują szczegółowo program pracy swego oddziału. Zebrania sekcji odbywają się co drugi czwartek.

III. Sekcja turystyczna. 1. Organizacja szeregu odczytów propagandowych (ref. prof. H. Girometta). 2. Zorganizowanie wycieczki przemysłowej do Polski w maju 1929 r. (ref. prof. Ruć.) 3. Organizacja wycieczek polskich do Jugosławji wogóle, ze szczególnem uwzględnieniem okolic Splitu. — Sekcja ta obraduje każdego drugiego piątku.

Należy życzyć serdecznie nowemu, tak nam miłemu Kołu jak najwięcej powodzenia w pracy. Z naszej strony może ono liczyć na jak najwydatniejszą pomoc.

Analfabetyzm w Jugosławji. Z okazji święta św. Sawy „Prosvetitelja" dzienniki jugosłowiańskie podają ciekawą statystykę analfabetyzmu w Królestwie S. H. S., opierającą się wprawdzie na danych ze spisu ludności z r. 1921, ale z uwzględnieniem zmian zaszłych od tego czasu. W Jugosławji analfabetyzm wyrażał się w przeciętnej cyfrze 51,30% ogólnej liczby ludności (42,21% mężczyzn i 60,30% kobiet) w r. 1921, obecnie zaś zmniejszył się o 5—6%.

Najmniej piśmiennych wykazuje Serbja Południowa (24,14% m. i 8,43% k., przeciętnie 16,14%), a procent ich zwiększa się do 18,44% w Bośni i Hercegowinie i 32,98% w Czarnogórze; Chorwacja i Slawonja posiada 67,85% piśmiennych (74,70% m. i 61,38% k.), gdy we Wojwodynie liczba ich podnosi się do 76,69% (80,40% m. i ‹3,15% k.), by w Słowenji osiągnąć rekordową cyfrę 91,14% m. i 91,15% k. czyli przeciętnie 91,145%.

Liczba szkół powszechnych wynosi w poszczególnych krajach: Serbji 1561, Chorwacji i Slawonji 1642, Słowenji 649, Wojwodynie 607, Dalmacji 489, Bośni i Hercegowinie 426, Czarnogórze 236. Jedna szkoła powszechna wypada w Słowenji na każdych 19 km², w Dalmacji na 21, Wojwodynie na 25, Chorwacji i Slawonji na 26, w Serbji na 39, Czarnogórze na 40, Bośni i Hercegowinie na 90 km². Przeciętnie 1 szkoła przypada na 34 km² i na 1655 mieszkańców. *V. F.*

Instytut Rosyjski w Białogrodzie. Instytut ten rozpoczął swoją działalność w jesieni ub. r. 2-go października odbyło się plenarne posiedzenie wydziału filozoficznego, nauk historycznych i społecznych, na którem obchodzono uroczyście setną ocznicę urodzin filozofa Alberta Langego. Wygłoszono nastepujące referaty: P. Struwe: „Lange jako myśliciel i działacz społeczny"; N. Łosski: „Lange i neokantyzm". — 16 paźdz. plenarne posiedzenie wydziału filozoficznego, języka, literatury, nauk historycznych i społecznych było poświęcone Hip litowi Taine'owi z powodu setnej rocznicy urodzin P. Struwe wygłosił odczyt o „Genjuszu Taine'a"; E. Spektorski o „Taine'ie i jego ideach". — D. Mereżkowski i Z. Gippius mieli odczyty o „Dostojewskim i jego teokracji". — Akad. P. Struwe i prof. N. Łosski rozpoczęli kursy: pierwszy na temat: „Historja ekonomiczna Rosji w związku z organizacją państwa i ogólnym rozwojem kraju"; drugi — „Intuicja uczuciowa, intelektualna i mistyczna". — 9 grudnia odbyło się posiedzenie Instytutu, poświęcone setnej rocznicy B. N. Cziczerina z przemówieniem P. Struwego: „Miejsce Cziczerina w historji kultury rosyjskiej", N. Łosskiego: „Cziczerin jako filozof", Z. Spektor-

skiego: „Cziczerin jako znawca nauki o państwie“ i T. Taranowskiego: „Cziczerin jako historyk prawa“.

(Rossija i Sławianstwo, Nr. 1. 1. XII. 1928).

Z. S. R. R.

Stosunki handlowe niemiecko-sowieckie. Wymiana handlowa między obu krajami wzrasta szybko w ostatnich latach. W r. 1924 ogólny obrót wynosił 231 miljonów marek, w r. 1925 — 481 milj. marek, w r. 1926 — 589 milj. marek, w r. 1927 — 763 milj. marek, a w I półroczu 1928 już 503 milj. marek. Zmiany zaszły w stosunku rozmaitych towarów. Gdy w r. 1912—13 na produkty żywnościowe przypadało w eksporcie 54,6%, zaś na surowiec i półfabrykaty 38,5%, to teraz 42,8% eksportu stanowią produkty spożywcze, a 56,1% surowce i półfabrykaty. W imporcie uderza spadek przedmiotów zbytku, a wzrost urządzeń przemysłowych i transportowych. Rozmiary importu niemieckiego przez granicę europejską wyrażały się cyfrą 32—39% w poszczególnych miesiącach 1927 roku. Na pierwszem miejscu stoją maszyny przędzalniane i elektryczne.

(Biuł. Wnutriennoj Inform. Nr. 70. 7. XII. 1929).

Wzrost oszczędności w Z. S. R. R. Ogólna liczba osób składających swe oszczędności w Kasach Oszczędności Związku Sowieckiego dosięgła 1 października 1928 liczby 3,825.9 tysięcy, wobec 1,315,1 tysięcy w dniu 1/X. 1926 i 2,211,7 tysięcy, w dniu 1/X. 1927. Wzrost wkładek przedstawia się również interesująco:

1/X. 1925	— 33,493	tysięcy rubli
1/X. 1926	— 90,468	„ „
1/X. 1927	— 186,969	„ „
1/X. 1928	— 314,833	„ „

Średnio wypada na głowę 1/X. 1925 — 40 rubli, 1/X. 1926 — 66,9 rub., 1/X. 1927 — 80,8 rub., 1/X. 1928 — 82,3 rubli. Korzystnym objawem jest wzrastający udział włościaństwa. Liczba czynnych Kas Oszczędności wynosiła 1/X. 1928 — 15.620.

(Biuł. Wnutriennoj Inform. Nr. 70. 7. XII. 1928).

Komsomoł w cyfrach. Z końcem 1917 roku socjalistyczne związki młodzieży w Rosji liczyły 15—20 tysięcy ludzi. Wedle spisów z 1. VII. 1928 było 2,042.245 członków Komsomoła oraz 81,277 t. zw. kandydatów, w tem 22% dziewcząt.

Wykopaliska w Olwji. Ekspedycja obejmująca 40 pracowników naukowych z Odessy, Nikołajewa, Chersonia, Kijowa, Leningradu, Moskwy prowadzi roboty około odkopania Olwji. W tym roku kopano na terenie samego gródka Olwji i na cmentarzysku, zajmującem powierzchnię 28 dziesięcin. Odkryto jedną z głównych ulic, z brukowanemi po obu stronach jezdni chodnikami i resztkami ścian i fundamentów. Na tym poziomie istniała tu ulica w 5—4 wieku przed Chr. W następnym okresie (3—1 wiek przed Chr.) nawierzchnia była wyższa i miała charakter szosy. Znaleziono całą izbę z 5. w. przed Chr., dalej fundamenty ogromnego budynku z 2. lub 3. w. z resztkami piwnic, a w nich kamienne dna kadzi służących dla przechowywania ziarna. Dotychczas zbadano około 1000 m^2.

Ponadto prowadzono rozkopy, w miejscach, jak przypuszczano, przedmieści. Okazało się, że i tam w okresie rozkwitu Olwji (4—2 w. przed Chr.) stały wspaniałe budowle. Odkryto resztki wspaniałej architektury helleńskiej, być może świątyni. Część ta leży w głębokości 8,5 m. Również nader ciekawe szczegóły przyniosły rozkopy cmentarzyska. Przez przeciąg 6 stuleci (od 3. w. przed Chr. do 3. w. po Chr.) budowała tutaj zamożna ludność swoje pośmiertne schronienia. Były to murowane groby podziemne z korytarzami, do których schodziło się po stopniach. W ciągu wieków cmentarzysko nie-

jednokrotnie nawiedzali łupieżcy. Szukali oni złota i klejnotów, natomiast przedmioty codziennego użytku nie przedstawiały dla nich wartości i te pozostały po dziś dzień. Ekspedycja zebrała około 6000 przedmiotów (amulety, naczynia, przybory toaletowe itd.) i około 75 złotych blaszek. W tym roku zbadano 20 mogił.

(Biul. Wnutriennoj Inform., Nr. 65, 2. XI. 1928).

Rosyjscy pisarze pochodzenia polskiego. Jako publikacja Państw. Akademji Nauk o sztuce w Moskwie ukazał się tom pierwszy bio-bibljograficznego słownika pisarzów rosyjskich XX wieku p. t. „Pisateli Sowremennoj Epochi". Jest to praca zbiorowa, redagowana przez B. P. Kozmina. Znajdujemy tu życiorysy i wyczerpującą bibljografję następujących pisarzów polskiego pochodzenia — 1) Aleksandra Hryniewskiego, syna powstańca 1863 r. i autora szeregu napoły fantastycznych powieści, ogłoszonych pod pseudonimem A. S. Grin, 2) powieściopisarza Wiktora Mozalewskiego (syna lekarza we Włocławku, ur. w r. 1889), 3) poety i tłómacza Włodzimierza Piasta, pseudonima Wł. Aleksejewicza Omeljanowicz-Pawlenko-Pestowskiego, 4) znanego literata Wincentego Smidowicza, piszącego pod pseudonimem W. Weresajew i nareszcie 5) Wacława Worowskiego, zabitego w r. 1923 w Lozannie, posła sowieckiego we Włoszech.

Dochody ze spirytusu w Z. S. R. R. „Daily Telegraph" pomieścił 13. X. ub. r. depeszę swego ryskiego korespondenta o spożyciu wódki w Związku S. R. R. Przytaczając dane statystyczne o produkcji spirytusu w ostatnich 3 latach, twierdzi wspomniany korespondent, że po uruchomieniu nowej gorzelni w Moskwie, dochód z monopolu spirytusowego dojdzie do poziomu przedwojennego. Sowiecki komunikat oficjalny, wydany w tej sprawie, stara się obalić to twierdzenie następującemi cyframi: W ubiegłym (1927/28) roku gospodarczym wytworzono 43 miljony wiader spirytusu, w r. 1913 — 104·7 wogóle, a na terytorjum obecnego Z. S. R. R. około 87 miljonów wiader, t. j. dwa razy tyle, ile w r. 1927/8. Spożycie wódki w kraju wynosiło w r. 1913 — 0·63 wiadra na głowę, w r. 1927/8 — 0·30 wiadra. W Rosji przedrewolucyjnej dochód ze spirytusu czerpano z dwóch źródeł: z akcyzy i z rentowności przedsiębiorstw skarbowych. Rząd sowiecki obrał tylko pierwszą drogę, gdyż dochód z przedsiębiorstw państwowych wynosił tylko nieznaczną sumę (5 milj. rubli). Dlatego, mówiąc o rentowności monopolu spirytusowego w r. 1913, należy do sumy dochodu akcyzowego 457·6 milj. rubli doliczyć jeszcze 206·7 milj. rubli dochodu z przedsiębiorstw, co daje razem 664·3 milj. rub. W r. 1927/8 opłaty akcyzowe przyniosły 662·7 milj. rub., co łącznie z dochodem „Centrospirta" daje 667·7 milj. rub. Przyjmując zaś wartość dzisiejszego czerwońca na 50% przedwojennego rubla i redukując, odpowiednio do zmniejszonego obszaru Z. S. R. R. o 17% sumę dochodów przedwojennych, okazuje się, że dochód ze spirytusu wynosił w r. 1913 560 milj. rub., zaś w r. 1927/28 — 334 milj. rub. (przedwoj.), czyli, że — jak oficjalnie się stwierdza — dochód ze spirytusu w r. 1927/28 odpowiada $^3/_5$ sumy przedwojennej.

Dalej ogólna suma dochodów z akcyzy wynosiła w r. 1913 — 1019·6 milj. rubli przedwojennych, z czego 65% dawał dochód ze spirytusu. W r. 1927/28 ogólna suma dochodów z akcyzy wyraża się cyfrą 1.415 milj. czerw. rub., w czem dochody ze spirytusu stanowią tylko 47% tej sumy. Zatem znaczenie dochodów ze spirytusu w ogólnym systemie opodatkowania pośredniego jest teraz cokolwiek tylko niższe niż było w car-

skiej Rosji. Co się tyczy projektu otwarcia drugiej gorzelni w Moskwie, to rzecz wynikła — jak podają czynniki oficjalne — nie z chęci zwiększenia produkcji, lecz ze względów czysto technicznych: gdy przed wojną na terytorjach Z. S. R. R. było 3000 gorzelń, obecnie istnieje ich tylko 700. Doświadczenie ostatnich lat wykazuje, że ilość spirytusu, pędzonego rocznie przez państwo sowieckie, mogłaby być bez trudności znacznie zwiększoną. Tymczasem rząd sowiecki zwiększa w r. 1928 produkcję spirytusu zupełnie nieznacznie (o jakich 6%). Z punktu widzenia pojemności rynku — zapewnia komunikat oficjalny — możnaby znacznie powiększyć kontyngent, wyznaczony na r. 1928/29. Jednak władze sowieckie nie wstępują na tę drogę. Przeciwnie, równocześnie z ograniczeniem kontyngentu, prowadzą energiczną walkę z alkoholizmem, wprowadzając przymusowe leczenie alkoholików, organizując rozumne rozrywki i t. d. (zamiast poprostu wstrzymać produkcję spirytusu, jak to uczyniła Ameryka. *Przyp. Red.*).
(Biul. Wnutriennoj Inform. Nr. 69. 30. XI. 1928).

Państwowa Akademja Sztuk Pięknych. Założona została w r. 1921. W r. 1925 przyłączyli się do niej rewolucyjni malarze i współcześni muzycy. W ciągu swego istnienia urządziła Akademja szereg wystaw. Z zagranicznych wymienić trzeba: dział sowiecki na 14 międzynarodowej wystawie sztuki w Wenecji, który miał wielkie powodzenie. Na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925 Akademja miała swoje pawilony, którym prasa francuska poświęciła wiele miejsca. Nastąpiły wystawy literatury rewolucyjnej, plakatów kinowych i grafiki (we Florencji) i t. d. Z pośród wystaw urządzanych w kraju najważniejsza była wystawa rodzimej sztuki narodów urządzona w 10 rocznicę rewolucji. Ponadto w salach Akademji urządza się często wykłady, odczyty z pokazami, koncerty narodowe i t. d. Obejmuje ona w swej działalności malarstwo, muzykę, poezję, kino i posiada „Gabinet literatury rewolucyjnej" obejmujący wszystko co w tym zakresie napisano. Bibljoteka jej liczy około 100.000 tomów.
(Biul. Wnutriennoj Inform. Nr. 71. 14. XII. 1928).

Koncesje w rejonie Leningradu. Koncesje leningradzkie stanowią 26% wszyskich koncesyj przemysłowych. Złożyły się na nie bezczynne, zrujnowane przedsiębiorstwa, których uruchomienie przewyższało siły Z. S. R. R.

Do I. X. 1928 inwestowano w nie prawie 3 miljony rubli. Wskutek tego, gdy w r. 1926 pracowało w tych fabrykach 865 robotników, to 1. X. 1928 liczba pracujących tamże dosięgła 2000. Są to prawie wyłącznie obywatele Z. S. R. R, z wyjątkiem majstrów, (około 4%), do czego koncesjonerzy mają prawo na podstawie umowy koncesyjnej. Wartość produkcji sześciu koncesyjnych fabryk wynosiła 154 miljony rubli. Stosunek surowca importowanego do krajowego był w roku 1927—1928 jak 62,5% : 37,5%. Plan koncesyjny przewiduje budowę fabryki maszyn do pisania, fabryki narzędzi chirurgicznych i dentystycznych oraz narzędzi mierniczych. Prócz tego otwartą jest dla kapitału zagranicznego możność wydobywania glinu z bauksytów znajdujących się obficie w rejonie Murmania.
(Biul. Wnutriennoj Inform. Nr. 71, 14. XII. 1928).

Pięciolecie klasyków. Państwowy urząd wydawniczy Z. S. R. R. („Gosizdat") przygotował plan wydania w ciągu 5 lat klasyków w opracowaniu najwybitniejszych marksistów znawców literatury. Dla ojczystych pisarzy przyznano 60%. W ciągu tego czasu ma się ukazać 800 tomów o pojemności 13,403 arkuszy i 132 miljony egzemplarzy.
(Biul. Wnutriennoj Inform. Nr. 71. 14. XII. 1928).

ZAPISKI BIBLJOGRAFICZNE

„Kalendarz słowiański“. (Sławjanski kalendar' za 1929 godina. God. XIX. Izdawa Sławjanskoto Drużestwo w Bałgarija. Sofija. str. 65 + 19 nlb.

Zasłużone sofijskie „Towarzystwo Słowiańskie“ (zał. 1899) wydaje szereg perjodycznych publikacyj, wśród nich i coroczny „Kalendarz słowiański“, zawierający po części kalendarzowej kilka artykułów ogólnych z zakresu słowianoznawstwa, ogólne dane informacyjne o państwach słowiańskich (obszar, ludność, rocznice narodowe), kronikę wypadków za rok ubiegły, nekrologi i t d.

Ostatni rocznik w dziale artykułów zawiera: S. S. Bobczew (prez. T-wa Słow.): Panowanie cara Symeona a idea słowiańska. — J. Trifonow: Rzut oka na piśmiennictwo starobułgarskie. — Dr. N. Bobczew: Znaczenie piśmiennictwa starobułgarskiego.

Myśl zasadnicza wydawnictwa tego jest godna uznania. Zasługiwałaby na podjęcie i wśród innych Słowian. Co się tyczy samego „Kalendarza“ sofijskiego, musimy zauważyć, że w ostatnich latach nader mało miejsca poświęca się tam sprawom polskim. Informacje statystyczne o Polsce podawane w kalendarzu nie zawsze są ścisłe; zwłaszcza niepotrzebny jest stale się powtarzający podział Polski na „rosyjską, pruską i austrjacką“, jako składniki obecnego obszaru państwa. Mylnie podana też jest data 10 listopada zamiast 11 (w r. 1918), oraz brak jest daty święta 3 maja. *h-k b-i*

„Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven“. N. F. Bd. IV, H. III. 1928. Treść Prof. Dr. D. Doroszenko: „Rozwój ruskiej myśli historycznej od końca 18 wieku do czasów obecnych“. -- Dr. Eugenja Salkind: „Stosunek Dekabrystów do Europy Zachodniej“. — Dr. M. Hnatyszak: „Teatr ruski“. — Prof. Dr. Erdmann Hanisch: „Polska Döllingeriada“. — Prof. Dr. F. Haase: „Czasopiśmiennictwo do rosyjskiej nauki o cerkwi od 1924 do 1928 roku . Omówiono, między innemi, książki: M. Berdiajewa: „Der Sinn des Schaffens“, B. Hardera: „Die Religion in Rot-Russland“, W. Ph. Marcinkowskiego: „Gott-Erleben in Sowjet-Russland“, E. Dennerta: „Die Krisis der Gegenwart und die Kommende Kultur“, „Studja Staropolskie“. Księga ku czci A. Brücknera, A. Fredry „Komedje“ w wydaniu E. Kucharskiego, V. S. Drunina: „Polsza, Rossija i S. S. S. R.“ W końcu podano omówienie czasopism bułgarskich, jugosłowiańskich, rosyjskich, czeskosłowackich i polskich.

Slovenské Pohl'ady. Czasopismo poświęcone literaturze i sztuce. Redaguje Stefan Krčméry. R. XLIV. Nr. 11. Listopad 1928. Cały numer poświęcony jest wybitnemu kompozytorowi słowackiemu Jánowi Levoslavowi Belli z okazji 85-tej rocznicy jego urodzin. Treść: Roy Vl.: J. L. Belli (wiersz). — J. L. Bella: Wesele Janosika. Rozmowa o kompozycji. — Škultéty J.: J. L. Bella 85-letni. — Krofta K.: Moje stosunki z J. L. Bellą. — Nedbal O.: Wspomnienie. — Burmaz R. Dr.: J. L Bella w Hermanstadzie. — Zich O.: Belli teorja muzyki słowackiej. — Helfert V.: Los a ideał. — Květ J.: Kowal Wieland. — Ország R.: J. L. Bella w Kremnicy. — Koričánski G.: Sybińskie wspomnienia o J. L. Belli. — Květ J.: J. L. Bella a F. Vach. — Ballo J.: Zamknięcie.

Dla wyjaśnienia dodamy, że J. L. Bella (ur. w r. 1843) uważany jest przeważnie za najwybitniejszego kompozytora słowackiego. Twórczość jego — ma

charakter narodowy, muzyk komponował melodje do wierszy patrjotycznych (Botty, Sládkoviča i i.); działał też na polu muzyki kościelnej. Za najważniejsze dzieła Belli uważa się: operę „Kowal Wieland“, baśń symfoniczną „Los a ideał“, „Starosłowiański Ojcze nasz“, kantatę „Wesele Janosika“ i i.

Nr. 12. Grudzień 1928. Numer ten zawiera: utwory poetyczne G. Smreka: Wiersz o falistem życie, VI. Rolki: Z ogrodu patrycjusza XI, Kyčerskiego: Gdy szedłem..., nadto młodych autorów: V. Riesa, K. Bezka, R. Brtánia, A. Plávki, A. Gnotha, L. Ondrejova. Następują zgrabne przekłady kilku utworów K. Przerwy Tetmajera, których dokonał V. Smieško. — J. Aleksy zamieszcza nowelę wiejską „Niedziela“. W dziale artykułów piszą: J. Škultéty: Zbierajmy pieśni i opowieści. — S. Krčméry: O poezji naszych opowieści. — Numer zamykają kronika i recenzje. Bardzo dobre wrażenie robią ozdabiające numer ilustracje do opowieści ludowych (A. Kováčika, J. Háli i J. Hanuli).

Numerem tym kończy się 44 rocznik tego interesującego, na wysokim istotnie poziomie stojącego pisma słowackiego, wydawanego przez tak zasłużoną Macierz Słowacką, a umiejętnie redagowanego przez zdolnego poetę i publicystę St. Krčmérego. Szkoda tylko, że tak niewiele znajdujemy w „Slov. Pohl'adach“ rzeczy polskich. Powinny się tam częściej pojawiać przekłady naszej współczesnej poezji, powinny się znajdować artykuły o tak żywych dawniej i dziś się ożywiających związkach kulturalnych polsko-słowackieh

h-k b-i.

Rosyjska Encyklopedja Literacka. Wydział literatury, sztuki i lingwistyki „Akademji Komunistycznej“ w Moskwie przystąpił do wydania wyczerpującej Encyklopedji Literackiej (Literaturnaja Encyklopedija), opracowanej na zasadzie marksizmu. Wydawnictwem kieruje kolegjum redakcyjne, złożone, między innymi, z A. W. Łunaczarskiego, W. F. Pewierzewa i P. J. Lebediewa-Polanskiego; jako redaktor odpowiedzialny figuruje W. M. Frycze. Właśnie ukazał się tom pierwszy Encyklopedji (A - Bywa), składający się z dwóch rozdziałów — zasadniczego, zawierającego obszerne artykuły krytyczne, i t. zw. informacyjnego o bardzo zwięzłych danych faktycznych. Z literatów polskich rozdział pierwszy mieści w sobie artykuły o Wacławie Berencie, którego utwory w całości są przetłumaczone na język rosyjski, i Stanisławie Brzozowskim — oba pióra H. Kamieńskiego, który wraz z Feliksem Konem w prospekcie figuruje jako referent literatury polskiej. Poza tem, z nazwisk mających styczność z Polską, można wymienić życiorysy Tadeusza Bułharyna, Kazimierza Barancewicza i Szołoma Asza. W dziale informacyjnym są kilkuwierszowe notatki o Marcinie Bielskim, A. Bełcikowskim, F. Bernatowiczu, wydawcy przysłów żydowskich Ignacym Bernsteinie, powstańcu Karolu Brzozowskim, Józefie Blizińskim, Helenie Bobińskiej, Wojciechu Bogusławskim, K. Brodzińskim, Wład. Broniewskim, W. Bruchnalskim i A. Brücknerze (7 wierszy!). Pominięto zupełnie W. L. Anczyca, Asnyka, Bałuckiego, Boya i innych.

„Revue critique d'histoire et de littérature“. Nr. 11. 1928. Miesięcznik wychodzący w Paryżu pod red. E. Faral'a. Na uwagę zasługują trzy dłuższe notatki krytyczne odnoszące się do najświeższych dzieł z zakresu dziejów myśli, historji i polityki rosyjskiej t. j.: dr. Martin Winkler: Peter Jakovlevič Čaadajew. Ein Beitrag zur russischen

Geistesgeschichte des 19 Jahrhunderts (Osteuropeische Forschungen N. F. Heft 1). Recenzent tej książki A. Koyré — wykazuje nieścisłość autorowi pracy odnośnie do nakreślenia stosunku Czaadajewa do słowianofilów i katolicyzmu. Inny krytyk Juljusz Legras omawia książkę M. de Taube: La politique russe d'avant-guerre et la fin de l'empire des tsars (1907—1917). Krytyk wyraża się dodatnio o książce, podkreślając mnóstwo cennych odkryć w dziedzinie polityki rosyjskiej. Ten sam recenzent krytykuje bardzo ostro książkę P. Guibaud-Riland: „Où va la Russie?" (Dokąd idzie Rosja?) Tytuł ciekawy, zajmujący swą aktualnością świat cały — nie znalazł jednak — zdaniem p. Legras — godnego autora, któremu zarzuca kompletną nieznajomość stosunków w Rosji współczesnej, naiwność sądu, a nawet ignorancję. Uważa, że książka ta „nie posiadająca nawet 50 dobrych wierszy, nadaje się najlepiej do kosza". — Powyższa notatka w „Revue critique" jest dobitnym wyrazem chaosu pojęć o Rosji dzisiejszej. Wiele się o niej mówi i pisze, a mało się wie naprawdę. *W. Pr.*

Nowa praca rosyjska o Kongresówce. Profesor byłego rosyjskiego Uniwersytetu Warszawskiego Grzegorz Pisarewski ogłosił w Smoleńsku pracę p. t. „K istorji Kongresowogo Carstwa Polskogo pri Aleksandrie I", opartą na nowych materjałach archiwalnych. Autor opublikował tu między innemi, niewydane dotąd relacje namiestnika jenerała Zajączka i wielkiego księcia Konstantego o nastrojach politycznych w Polsce.

Podręcznik literatury sowieckiej. Znany literat włoski Hektor Lo Gatto wydał podręcznik literatury sowieckiej. Jest to zbiór poszczególnych studjów, dających razem obraz obecnego stanu literatury sowieckiej. Tom zatytułowany „Letteratura soviettista" zawiera na 167 stronach następujące rozdziały: Od Futuryzmu do Neorealizmu. — Futuryzm i inne „izmy". — Sergiej Jesenin. — Proletarjacka poezja i proza. — Gladkowa „Cement". — Fadejewa „Pożar". — Pisarz chłopski: A. Czapygin. — Bracia Serapion. — Towarzysze: Babel, Iwanow, Pilnjak, Sejfulina. — Leonow. — Epigon: Romanow. — Eklektyk: Lidin. — Weresajewa: Bezdroża. — Leon Tołstoj i nowa literatura. Do tekstu dodał autor wyczerpującą bibljografję.

Książkę wydał „Istituto per l'Europa Orientale" w Rzymie, jako trzeci tom wydawnictwa: Piccola Biblioteca Slava.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" wydał w rocznicę zjednoczenia Słowian Południowych specjalny dodatek literacki, poświęcony Jugosławji, w odświętnej szacie, z barwami jugosłowiańskiemi i szeregiem ilustracyj. Na zajmujący ten numer złożyły się artykuły: prof. dra Molé „Oblicze Jugosławji", artykuł lektora dra Frančicia: „Gdy się tęsknoty pokoleń urzeczywistniają" i tegoż feljeton „Serbo-chorwacka poezja najmłodszych" oraz szereg tłumaczeń utworów poezji lirycznej: Nazora „Sen", (J. Feldhorna) Dučicia „Chrystus" (M. Szczepańskiej), Szanticia „Nowe pokolenie" (Frančicia) i Župančicia: „Ojcze nasz" (Zaremby).

„Rossija i Sławianstwo". Nr. 8 tego tygodnika poświęcony jest specjalnie 275-letniej rocznicy poddania się B. Chmielnickiego Moskwie, przeprowadzonego formalnie na t. zw. „Radzie Perejasławskiej" w styczniu 1654 r. Zestawienie w artykule wstępnym sytuacji dzisiejszej z tą, jaką stworzył — odnośnie do „problemu ukraińskiego" — akt perejasławski, prowadzi do wniosku, jak wielki krok wstecz w tej sprawie Rosja zrobiła. Ten sam „problem ukraiński", który już w r. 1654 został rozwiązany, wraca dziś znowu jako jeden z najpoważniejszych problemów przyszłej Rosji. Będzie to jednak —

podkreśla artykuł — problem wewnętrzny Rosji, jak kwestja polska może być już tylko jej kwestją zewnętrzną. O ile bowiem nie można dziś sobie wyobrazić ponownego wcielenia Polski w skład przyszłej Rosji, podobnie trudno myśleć o oderwaniu od niej Ukrainy. Jeśli Rusini będą myśleć tylko o utrwaleniu swej kulturalnej samoistności i praw politycznych w ramach Rosji, otwarta będzie droga do rozwiązania wszelkich spornych kwestyj. Każdej jednak próbie rozbicia państwa rosyjskiego wypowiedzieć należy nieubłaganą walkę. „Niestety“ — kończy artykuł — aktywniejsze elementy „ukraińskie“ wykazują właśnie nienawiść ku Rosji i chęć zniszczenia rosyjskiej jedności. — Z punktu widzenia ściśle historycznego rozpatruje akt perejasławski prof. Florowski. Autor przedstawia trudności ścisłego określenia formalnej strony aktu, oświadczając się sam za tłumaczeniem, które w akcie tym widzi nie swobodne porozumienie się dwu stron równorzędnych sobie, lecz wyraźne cechy stosunku lennego. — Wreszcie W. Szulgin omawia w artykule literacko zabarwionym zasługi Chmielnickiego około połączenia się Ukrainy z Moskwą, podkreślając rolę, jaką tu odegrała jego ambicja i krzywdy osobiste. Głęboka miłość ku Rusi, nieustanna troska o jej losy, oto co najpiękniejsze u Chmielnickiego, co przetrwało w nim czyste jak kryształ, wbrew wszelkim zmiennym kolejom jego życia. — Ciekawy wreszcie jest artykuł prof. Taranowskiego p. t. „Rossija i Sławianstwo“. Po zestawieniu dwu skrajnie sobie przeciwstawnych poglądów na stosunek Rosji do reszty Słowiańszczyzny, omawia autor obszernie pracę prof. J. Bidla p. t. „Dějiny Slovanstva“, w której przedstawiony jest synchronistycznie całokształt historji wszystkich narodów słowiańskich. W sprawozdaniu tem zatrzymuje się Taranowski specjalnie nad sprawą stosunku Rosji do Słowiańszczyzny w oświetleniu prof. Bidla, który podkreśliwszy, że utrata ziem polskich jest dla Rosji korzystna, gdyż uwolni ją od ciągłych wtrząsów wewnętrznych na tle narodowem, wyraża pogląd, że przyszła rola Rosji w dziejach Słowiańszczyzny leżeć będzie w zwróceniu się jej na wschód i zdobyciu przez nią znacznej części Azji dla kultury słowiańskiej, podczas gdy obrona Słowiańszczyzny przed niebezpieczeństwem germańskiem przypadnie w udziale Polsce. Tak określoną przyszłą rolę Rosji poddaje prof. Taranowski krytyce, którą kończy wzmianką o referacie prof. Haleckiego, wygłoszonym na brukselskim kongresie historycznym, na temat problemu Wschodniej Europy.— Poza omówionemi artykułami składa się na treść numeru: Przegląd polityczny (P. Struwe) oraz szereg innych artykułów, utworów etc. (K. Zajcewa, S. Oldenburga, K. Balmonta, L. Lwowa, I. Tchorzewskiego, N. Baratowa, P. Bicillego). Wśród nich znajduje się przedruk (w wyjątkach) artykułu czeskiego polityka, A. Gajny, p. t. „Plany niektórych państw rozbioru Rosji“, w którym są wzmianki i o Polsce. *M. A.*

W I A D O M O Ś C I O S O B I S T E

25-lecie pracy naukowej prof. Marcelego Handelsmana w Warszawie. W gronie najbliższem uczniów i przyjaciół obchodzono w Uniwersytecie Warszawskim uroczystość uczczenia 25-letniej pracy naukowej znakomitego historyka prof. Handelsmana Przy tej okazji wręczono mu księgę z pracami

uczniów, która jest dowodem zarówno szczerego przywiązania uczniów jak i wyników 12-letniej pracy pedagogicznej. Odbiła się w niej wszechstronność zainteresowań nauczyciela w wychowaniu specjalistów najróżnorodniejszych gałęzi nauki.

Prof. Handelsman wyszedł z historji prawa, przed wojną światową zajął się epoką napoleońską, potem nawrócił do średniowiecza i to zarówno polskiego jak i powszechnego. Dzięki działalności na katedrze uniwersyteckiej zainteresował się metodologją, dając podręcznik „Historyki" (II. wyd 1928), a ostatnio ideologją XIX stulecia. Wypadki wojenne zmusiły uczonego do wzięcia udziału w pracy publicystycznej a potem w życiu publicznem. Domeną jednak główną działalności prof. Handelsmana i najwybitniejszych jego zasług jest sprawa organizacji polskiej nauki historycznej i jej propagandy zagranicą. Jako członek Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych i uczestnik wielu kongresów i publikacyj zdobył sobie znajomości i imię na Zachodzie, pilnując by nigdzie nie brakło polskiego głosu i obecności. Ostatnio w r. 1927 z jego inicjatywy przyszło do zwołania konferencji historyków Wschodniej Europy i Słowiańszczyzny w Warszawie, która dzięki staraniom prof. Handelsmana, dobrym jego stosunkom, zwłaszcza z uczonymi słowiańskimi doprowadziła do stworzenia Związku Towarzystw Historycznych i podjęcia wspólnych prac na tym terenie. Sam prof. Handelsman objął redakcję Biuletynu Federacji, który informuje w pierwszym wydanym dotąd tomie o pracy na polu historji Wschodniej Europy. W ten sposób zasłużył się dobrze sprawie wszechsłowiańskiej, toteż w dniu jego jubileuszu szczere życzenia przyjaciół nietylko z Polski, ale i ze wszystkich krańców Słowiańszczyzny i Europy, łączą się z głosami uczniów: ad multos annos!

K. T.

N O T A T K I

Skąd pochodzi nazwa „Biała Ruś"? Kwestją tą zajmuje się G. Iliński w „Slavii" (R. VI, Praga 1927—8, str. 388—393). Podaje najpierw dotychczasowe próby wyjaśnienia tej nazwy. I tak, wyprowadzano ją z obfitości śniegu na tem terytorjum, z wyglądu ludności tamtejszej, którą stanowią przeważnie blondyni, noszący nadto białe kożuchy, podobnie jak nazwa Czerwonej Rusi miała pochodzić od kożuchów czerwonych. Potebnia i Dragomanow sądzili, że słowo biały znaczy tyle co „wolny" (biały car = wolny car). Nazwę „Biała Ruś" spotykamy już w dokumentach XIV wieku, z których wynika, że posługiwali się nią na Zachodzie. Iliński jest tego zdania, że termin „Biała Ruś" pochodzi od nazwania miasta Bielska (stąd także: Białystok, rzeka Biała, Białowieża i t. p.), podobnie jak „Ruś Czerwona" od miasta Czerwienia.

Odnalezienie słowiańskiego tekstu czterech Ewangelij z glosami z XIV wieku. Według doniesienia „Giornale d'Italia", profesor Ferrari z Bolonji odnalazł w bibljotece słynnego kościoła św. Dominika w Seriano, w Kalabrji, słowiański tekst z XIV wieku, zawierający cztery Ewangelje i bardzo interesujące uwagi na marginesach. Prof. filologji słowiańskiej i członek „Academia dei Lincei", Goidanich, potwierdził znaczenie tego odkrycia.

Elegje polskie. Pod tytułem „European Elegies" (Ottawa, w Kanadzie, 1928, 166 str.) prof. Watson Kircon-

nel, wydał zbiór 50 elegij różnych poetów europejskich, przetłómaczonych przez niego na język angielski. W zbiorze tym poezja polska reprezentowana jest dwoma utworami Mickiewicza i wierszem Nawrockiego w przekładzie prof. Kirconnela.

Wykłady Z. L. Zaleskiego w Paryżu. W Instytucie Studjów Słowiańskich w Paryżu nastąpiło otwarcie w obecnym roku szkolnym wykładów profesora Z. L. Zaleskiego, delegata we Francji polskiego Ministerstwa W. R. i O. P. Wykłady te cieszą się wielkiem powodzeniem wśród licznego grona osób, interesujących się literaturą polską. Za temat w roku bieżącym obrał prof. Zaleski: „Romantyzm polski i jego wpływy na Zachodzie".

Pierwszy wykład poświęcony był ogólnemu zarysowi tych wpływów, w związku z mesjanistycznemi tendencjami romantyzmu polskiego.

N E K R O L O G J A

† Marcin Kukučin. W roku 1928, gdy Republika Czeskosłowacka obchodziła uroczyście dziesięciolecie swego powstania, naród słowacki stracił jednego ze swych najwierniejszych i największych synów, który walczył za prawa narodu swojego i który poświęcił dla niego całe swe życie.

Słowacy stracili najlepszego powieściopisarza, Marcina Kukučina.

Życiorys M. Kukučina jest bardzo zajmujący.

Urodził się on 17 maja 1860 r. w Jasenowie (Orawa), a właściwe jego nazwisko było Maciej Bencur. Po ukończeniu szkoły ludowej wstąpił do gimnazjum w Rewucy, a gdy ono zostało przez władze węgierskie zamknięte, młody Bencur przeniósł się do gimnazjum w Turczańskim św. Marcinie. Lecz i tu nie pozostał długo. Niższe klasy gimnazjalne ukończył w Bańskiej Bystrzycy, a później zapisał się do seminarjum nauczycielskiego w klasztorze pod Zniewem. Zawód nauczycielski nie podobał mu się, zaczął więc prywatnie przygotowywać się do matury gimnazjalnej którą złożył w Sopronie. W r. 1885 zapisuje się na fakultet medyczny w Uniwersytecie praskim.

W tych właśnie czasach Praga była ośrodkiem narodowego życia słowackiego. Do niej zjeżdżali się wszyscy młodzi studenci słowaccy, wydaleni ze szkół węgierskich za swoje przekonania narodowe. Założyli tutaj pierwsze słowackie towarzystwo kulturalno-oświatowe „Detvan", które rozwinęło bardzo żywą działalność na polu słowackiej kultury narodowej.

W Pradze przebywał Kukučin od r. 1885 do r. 1893 i tam właśnie, w tym czasie powstawały nowe prądy naukowe, literackie i polityczne. Rychło doszedł do przekonania, że i on musi przyłączyć się do pracy narodowej, a jako środek do urzeczywistnienia swych ideałów obrał zawód literacki.

W tym okresie, kiedy Kukučin zaczyna pracować w dziedzinie literatury, wszyscy młodzi idealiści słowaccy skupieni w Pradze byli przekonani, iż największą i najwydatniejszą ostoję dla swych celów znajdą pomiędzy szlachtą słowacką. Dopiero pierwszy Kukučin przychodzi do przekonania, że nie można liczyć na kastę, która bardzo szybko wynarodowiła się i dlatego wraz ze swymi kolegami zaczyna pracować między ludem, wychodząc z tego stanowiska, że tylko przez oświatę ludu możliwe jest zrzucenie duchowego jarzma, narzuconego przez rząd węgierski.

Kukučin nie szukał specjalnych form; opisywał życie słowackiego ludu tak, jak je widział i obserwował. Nadzwyczaj rozwinięty zmysł spostrzegawczy umożliwiał mu wierne opisywanie ludzkich charakterów. Nie był on fantastą; malował żywemi farbami nie starając się ukryć złych nałogów swych fikcyjnych postaci i to właśnie nieraz było przyczyną nienawiści ze strony ludzi, których Kukučin wybierał na aktorów, grających role w jego powieściach.

Po ukończeniu studjów w Pradze wyjeżdża w r. 1894 do Dalmacji, gdzie z małemi przerwami przebywa aż do roku 1907 i w tym roku wyjeżdża do Ameryki Południowej. Z początku przebywał w Buenos Aires, później w Santjago a wreszcie w Punta Aretas.

Z jego mniejszych dzieł, opierających się na tematach z życia ludu, wyróżniają się następujące: „Srokata jałówka" (1884), „Nieprzebudzony" (1886), „Cienie i światło" (1887), „Gdy wujaszek z Chochołowa umrze" (1890).

Kukučin wiedział bardzo dobrze, jakiem wielkiem nieszczęściem dla jego narodu jest alkohol i dlatego chciał wskazać na straszne następstwa tego nałogu w dziele p. t. „Michaś" (1892), w którem iście mistrzowskiem piórem kreśli pokusy alkoholu na młodzieńczy charakter Słowaka. W dziele „Dies irae" (1893) występuje przeciw łakomstwu, które staje się przyczyną nieszczęścia własnego nawet dziecka. Dalsze jego dzieła są: „Rekruci" (1891), „Komasacja" (dramat socjalny z czasów podziału ziemi na Węgrzech).

Życie studentów opisuje w nowellach: „Wielką łyżką" (1886), „Do szkoły", „Młode lata".

Swój własny życiorys z lat młodych podaje w dziele „Zapiski ze smutnego domu".

Podczas pobytu w Dalmacji ze specjalną uwagą obserwował typowe życie Dalmatyńców i podawał je w opowiadaniach jak „Pierwsze kłótnie", „Wesele" (1896) i t. d. Wrażenia z podróży po Czarnogórze, którą odbył w r. 1898 opisał w „Szkicach z podróży".

Najlepszem dziełem Kukučina jest powieść „Dom na wzgórzu", która poraz pierwszy ukazała się w jednem czasopiśmie w r. 1903/1904, gdzie opisuje życie ziemiaństwa i ludu dalmatyńskiego, oraz ostatnie jego dzieło „Ojczyzna woła". Kukučin jest najlepszym słowackim powieściopisarzem i przedstawicielem realizmu w literaturze słowackiej. Znany historyk literatury czeskiej i słowackiej dr. J. V. Novak następującemi słowami charakteryzuje Kukučina: „Opowiada plastycznie, zwięźle, bez subjektywnych domieszek, w malowniczo falującej się rzeczywistości".

Obecnie, gdy naród słowacki jest już wolnym, mógł powitać, niestety, tylko zwłoki swojego wielkiego syna i odać mu hołd należny. Temu, który nie chcąc patrzeć zblizka na jarzmo gniotące jego Naród wyjechał aż za morze, by tam pracować dla sprawy słowackiej, nie było danem ujrzeć wolnej Ojczyzny i tylko zwłoki jego spoczęły w wolnej ziemi rodzinnej.

Antoni Krupa.

† **Milan Pugelj.** Słowieńska nowelistyka otrzymała bolesny cios: oto 3 lutego zmarł wybitny jej przedstawiciel Milan Pugelj, autor całego szeregu nowel i opowieści, z których pierwszy zbiorek wyszedł w r. 1910 a ostatni w r. 1920.

Początki literackiej działalności Pugelja sięgają lat dziewięćsetnych, kiedy to modernizm triumfalnie wkroczył także do literatury słowieńskiej, a młodsze pokolenie literatów stało pod wpływem Cankara i Župančicia. W prozie słowieńskiej panował wówczas jeszcze naturalizm i realizm — prądy literac-

kie zawsze docierały do Słowienji ze ze znacznem opóźnieniem — i na ten czas wpływów dekadencko-symbolicznych przypada rozwój twórczości Pugelja-nowelisty. Początkowo był on współpracownikiem „Doma i sveta“, później „Ljubljanskiego zvona“ i „Slovana“ i w tym czasie zyskuje uznanie jako autor szeregu obrazków nie ustępujących w niczem najlepszym nowelom Maupassanta i Czechowa, przyczem wykazał dużo artyzmu w opisie przyrody, chłopa słowieńskiego, w przedstawianiu cichych ideałów życia wiejskiego, miłości i śmierci. Utwory jego pełne są ciepła, miłości i zrozumienia dla „skrytych dusz“, które po długiej męczącej wędrówce przechodzą „mimo celu“.

Nic dziwnego, życie jego bowiem było pasmem zmagań się z nieprzyjaznym losem i ciężką walką o byt.

Pochodził z rodziny nauczycielskiej (ur. 3 stycznia 1883 r. w Kandji), szkoły średnie kończył na Suszaku; pozostawał czas jakiś na stanowisku sekretarza „Slovenske Matice“, a od roku 1915—1917 był redaktorem „Slovana“ wreszcie organizatorem i pierwszym sekretarzem „Tow. Słowieńskich Literatów“, po przewrocie zaś pracował jako sekretarz i reżyser teatru narodowego w Lublanie, na którym to posterunku zaskoczyła go śmierć przedwczesna

Dzieła: „Mali ludzie“, „Zegar z aniołem“, „Mimo celu“, „Nasze lata“, „Przez zorzę“. *V. F.*

Głosy o „Ruchu Słowiańskim“.

Towarzystwo Słowiańskie
w Bułgarji

Sofja 20. lutego 1929.

Wielce Szanowni Panowie!

Otrzymaliśmy dwa zeszyty czasopisma, które kierowani szczęśliwą i szlachetną myślą zaczęliście wydawać w sławnem historycznem mieście Lwowie. Z radością witamy tę Waszą inicjatywę i życzymy jak najlepszego powodzenia w szlachetnem dziele kulturalnego, ekonomicznego i politycznego zbliżenia między narodami słowiańskiemi.

Dziękując za uwagę zwróconą na nasze Towarzystwo i jego wydawnictwa, donosimy, że bardzo chętnie przystąpimy do ich wymiany z Wami.

Z wysokiem poważaniem *Dr. N. Bobczew.*

Idea zbliżenia Polski ze Słowiańszczyzną, ukochana przez Adama Mickiewicza, a następnie wydarta nam i zdradziecko ostrzem przeciwko Polsce często zwracana przez rosyjski imperjalizm, nabiera nowych barw i posiada doniosłe znaczenie dla odrodzonej Rzeczypospolitej. Zwycięstwo koalicji starło butę niemiecką, ale nie przesądziło o przyszłości. Wcześniej, czy później pojawi się jakiś nowy Hindenburg, jakiś nowy Mackensen, by wznowić tradycję „Europy centralnej“. To też jeśli Słowiańszczyzna pozostanie w rozprószeniu, jeśli bratnich narodów nie połączą węzły przyjaźni i sojuszu, łatwo może stać się ponownie łupem odwiecznego wroga. Lecz kardynalnym warunkiem zbliżenia jest poznanie. I dlatego z uznaniem powitać należy założenie „Ruchu Słowiańskiego“, który w tych słowach tłómaczy swe zadania: „Proces zbliżenia się pomiędzy nami, a resztą Słowiańszczyzny, winien odbywać się nietylko w dziedzinie międzypaństwowej, ale przedewszystkiem w umysłowości, w wyobraźni, w instynktach samego narodu polskiego“. Nie znajdziemy tedy w nowym miesięczniku teorji panslawistycznych, natomiast treściwe wiadomości o tem, co dzieje się w krajach naogół u nas mało znanych... Całość uzupełnia pracowicie i metodycznie ujęta kronika. Słowem, „Ruch Słowiański“ zajął placówkę ważną, chociaż dotychczas niedocenianą. „Myśl Niepodległa“ Nr. 945.

Odpowiedzialny redaktor: WŁADYSŁAW TADEUSZ WISŁOCKI.

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
POD ZARZĄDEM KAZIMIERZA FIGWERA

Uniw. (Praga); Porzeziński Wiktor, Dr. Prof. Uniw. (Warszawa); Preobrażeński Mikołaj, Dr. (Lublana); Radojčić Mikołaj, Dr. Prof. Uniw. (Lublana); Rapant Daniel, Dr. (Bratisława); Romanski Stojan, Dr. Prof. Uniw. (Sofja); Schneeweiss Edmund, Dr. Doc. Uniw. (Praga); Skałkowski Adam, Dr. Prof. Uniw. (Poznań); Smal-Stocki Roman, Dr. Prof. Uniw. (Warszawa); Smogorzewski Kazimierz, Redaktor (Paryż); Sobeski Michał, Dr. Prof. Uniw. (Poznań); Sochaniewicz Kazimierz, Dr. (Lwów); Szyjkowski Marjan, Dr. Prof. Uniw. (Praga); Tasić Jerzy, Dr. (Lublana); Taszycki Witold, Dr. Doc. Uniw. (Kraków); Tomaszewski Stefan, Dr., Prof. (Kraków); Trautmann Reinhold, Dr. Prof. Uniw. (Lipsk); Trávníček Franciszek, Dr., Prof. Uniw. (Berno morawskie); Tymieniecki Kazimierz, Dr. Prof. Uniw. (Poznań); Tyszkowski Kazimierz, Dr., Kustosz Ossolineum (Lwów); Udziela Seweryn, Prof. (Kraków); Vojtíšek Wacław, Dr. Prof. (Praga); Volf Józef, Dr., Dyrektor Muzeum Narodowego (Praga); Vulić Mikołaj, Dr. Prof. Uniw. (Białogród); Wakarelski Christo, (Sofja); Weingart Miłosz, Dr. Prof. Uniw. (Praga); Wędkiewicz Stanisław, Dr. Prof. Uniw. (Kraków); Wierczyński Stefan, Dr. Dyrektor Bibljoteki Uniw. (Poznań); Wojciechowski Zygmunt, Dr. Doc. Uniw. (Poznań); Wollman Frank, Dr. Prof. Uniw. (Berno morawskie); Zawadowski Zygmunt, Dr. Konsul (Użhorod); Živný Władysław J., Bibljotekarz i redaktor (Praga).

Ponadto:

Borina Christo, Attaché prasowy poselstwa bułgarskiego (Praga); Breżgo Bolesław, b. Prof. Uniw. i wicedyr. Inst. Archeol. w Moskwie (Dynaburg); Chit'kow Aleksander (Praga); Czapelski Tadeusz, Redaktor (Lwów); Czuruk Bolesław, Prof. (Lwów); Grzegorczyk Piotr, Redaktor (Warszawa); Hulka-Laskowski Paweł, (Żyrardów); Kopecki Jaromir, Dr., Redaktor (Praga); Kułak Kazimierz, Ks., Dr., Prof. Semin. Duchow. (Pińsk); Lubaczewski Tadeusz, Dr., Konsul (Praga); Paleček Wacław (Praga); Papierkowski Stanisław K. (Lwów); Páta Józef, Dr. Doc. Uniw. (Praga); Prohaska Dragutin, Dr., Attaché poselstwa S. H. S. (Praga); Wićaz Jerzy, Redaktor (Budziszyn); Lénard Leopold, Dr., Attaché Biura Prasowego Minister. Spraw. Zagr. (Białogród): Monedżikowa-Nikolow Aleksandra (Sofja); Zembrzuska-Gurzyńska Wanda (Poznań, Starołęka Dwór); Vlček Jarosław, Dr., Prof. Uniw. (Praga); Kuba Ludwik, Art.-Mal. (Praga); Dvorniković Włodzimierz, Dr., Prof. Uniw. (Zagrzeb); Krejčí Karol, Dr. (Praga); Lednicki Wacław, Dr., Prof. Uniw. (Kraków).